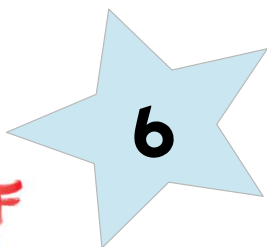




36.
RIDEF
2026
POLSKA



AKTUALNOŚCI • NOUVELLES • NEWS • NOTICIAS

RIDEF 2026

Rencontre Internationale des Éducateurs Freinet



Online version:

<https://2026.ridef-fimem.com/en/gazetka-2/>

This newspaper was made during the workshop by:

Gosia, Pierre, Gina, Arnout, Marguerite,
Giancarlo, Kasia, Aurélia, Kamila

Afryka nie jest aż tak dalek

Dlaczego dwie kandydatury z Togo spotkały się z tak dużym oporem?

Czego się obawialiśmy? Jaki sygnał to wysyła?

Tak, podpisaliśmy wnioski, zobowiązaliśmy się do podjęcia działań, aby towarzysze z krajów pozaeuropejskich mogli łatwiej uczestniczyć w naszych spotkaniach.

Ale czy dla nas, Europejczyków, wyjazd do Brazylii, a potem do Togo, jest aż tak trudny?

Towarzysze z Afryki przyjechali do Meksyku, potem do Polski, za dwa lata pojadą do Brazylii, a za cztery lata znowu do Europy – tylko dlatego, że nam byłoby to łatwiejsze?

Zrozumiałam, że nowy regulamin, który wywołał tyle dyskusji i posłużył jako pretekst do zakwestionowania najpierw kandydatury Samié do Rady Zarządzającej, a następnie kandydatury Togo do organizacji RIDEF 2030, zrodził się z traumy związanej z RIDEF w Agadirze. Czasami strach prowadzi do podejmowania złych decyzji. A regulamin nie powinien uniemożliwiać nam działania zgodnego z naszymi deklaracjami. Jeśli chcemy spotykać się z naszymi afrykańskimi towarzyszami, my, którzy mamy możliwość przekraczania granic bez zastanowienia, możemy częściej jeździć do Afryki. Możemy zdecydować się na zaufanie.

Hélène Aubert

Przyjdźcie do Brazylii!

My, Brazylijki z Ruchu REPEF (Sieci Edukatorów i Badaczy Edukacji Freinet), otwieramy ramiona, aby powitać wszystkich członków Ridefu w Brazylii w 2028 roku.



Dlaczego proponujemy zorganizowanie Ridefu?

Freinet jest pierwszym, który nas inspirował i zachęcał do tego przedsięwzięcia. Jest jedynym znanym nam pedagogiem, który podjął się zorganizowania swoich zwolenników wokół ruchu FIMEM. Freinet zaproponował te międzynarodowe spotkania, Ridefy, i ta praktyka była bardzo ważna w kształceniu pedagogów, którzy w ten sposób doskonalili swoją pracę pedagogiczną, doświadczając życia kolektywnego i poszerzając swoje spojrzenie na różne kultury i realia. To otwiera możliwość spojrzenia na własną rzeczywistość z innej perspektywy. Nie sądzę, aby jakikolwiek inny pedagog miał tak śmiałą wizję!

Należy jednak zawsze pamiętać, że Ridef to wydarzenie nauczycieli, dla nauczycieli, tworzone przez nauczycieli.

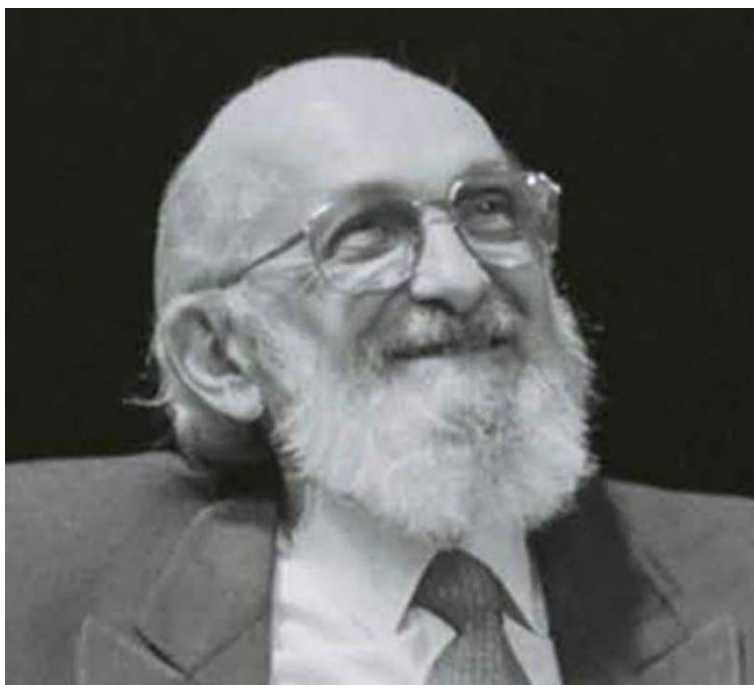
Kraje bogate, mniej bogate lub biedne dzielą się tym, co mają. To różnice doświadczane na spotkaniach Ridef wzbogacają nas i zbliżają do siebie.

I myśląc w ten sposób, my, Brazylijki, kierujemy do Was zaproszenie: przyjdźcie i poznajcie nas, przyjdźcie i doświadczcie odrobiny Brazylii, która nie jest obrazkiem z pocztówki, ani sambą i karnawalem. To też jest to! Ale jesteśmy czymś więcej. Jesteśmy złożoną rzeczywistością, mamy swoje sprzeczności, zmagamy się z problemami, ale także z pięknem i radością.

Chcemy się tym wszystkim podzielić. Jako temat proponujemy dialog między Freinetem a Paulo Freirem.

W 1996 roku, na sympozjum na uniwersytecie, upamiętniającym setną rocznicę urodzin Freineta, Paulo Freire wygłosił przemówienie końcowe i wśród wielu pięknych słów powiedział: „Jestem biednym kuzynem Freineta”.

Chcemy stworzyć Ridef, w którym wszyscy będziemy mogli czuć się towarzyszami, niektórzy bogatsi, inni biedniejsi, ale wszyscy zjednoczeni przekonaniem, że zbudujemy lepszy świat i przede wszystkim, że nie jesteśmy sami.



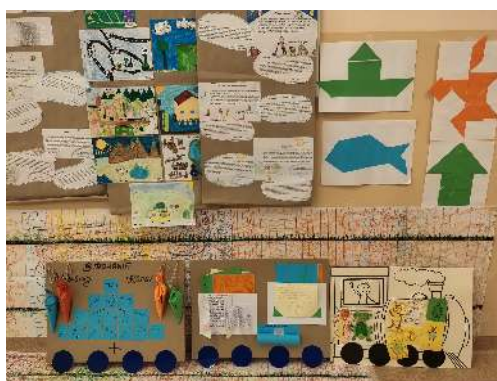
DŁUGIE WARSZTATY – KRÓTKIE PODSUMOWANIE

AI jako nowoczesna drukarnia: ku pedagogice emancypacji – Jakub Piasecki (WMI UAM)

Uczestnicy zajmowali się wyzwaniami i możliwościami związanymi ze sztuczną inteligencją oraz jej wykorzystaniem w codziennej praktyce nauczyciela oraz aktywizowaniem klasy. Zaprezentowane zostały różne rodzaje AI, przyjrano się też możliwościom wykrycia używania narzędzi AI. Podkreślono rolę myślenia krytycznego i czynnika ludzkiego stanowiącego wciąż najważniejsze ogniwo procesu. Przygotowane zostały plany lekcji oraz wizualizacje mające pomóc nauczycielom w tym, co konkretnie chcą przekazać, oszczędzając im czasu.



Jak matematyka mnoży dobro , dzieli radość i odejmuje niepewność, czyli... wartości dodane – Ewa Grzanka, Izabela Skierska, Grażyna Szczepańczyk



Uczestnicy warsztatów wypracowali hasła: badanie-odkrywanie-działanie-wytrwałość-myślenie. Wykorzystano matematykę w powiązaniu z różnymi technikami freinetowskimi, skierowanymi do młodszych dzieci. Dużo praktycznej zabawy, np. z tangramem, który zainspirował podgrupy do stworzenia tekstu swobodnego.

Zabierz swoje wrażenia i odbij wszystkim co masz pod ręką. Techniki graficzne z wykorzystaniem codziennych materiałów – Dorte Rieck

Uczestnicy zaczęli od odcisków z masy Play Doh i Tetrapack , a skończyli na klasycznych odbitkach z linorytu. Tworzyli zarówno dzieła indywidualne, jak i jeden wspólny projekt, który zostanie zaprezentowany podczas sobotnich podsumowań warsztatów długich.



Taniec ludowy, malarstwo i kaligrafia – edukacja kulturowa w Japonii – Tadayoshi Sakai, Sachiko Kawakami, Fumihiko Sakagami, Shinya Kamitsumagari

Na te warsztaty zapisało się wyjątkowo dużo chętnych na atrakcyjne spędzanie czasu aby poznać bliżej taniec, pisanie japońskich znaków (kaligrafię) oraz malarstwo, wszystko zwieńczone tradycyjną japońską ceremonią parzenia herbaty. Uczestnicy chwalili atmosferę oraz prowadzących i podobało im się wszystko



Opowiadanie historii poprzez sztukę – Heleen van den Broek

Poprzez różne formy – malarstwo, lepienie z gliny, techniki kolażowe z użyciem elementów naturalnych oraz szablonów uczestnicy mogli opowiedzieć historie. Dużą wartością było dla nich dzielenie się z innymi, tak żeby mogli oni powiedzieć co widzą i czują patrząc na ich dzieła, a następnie każdy z autorów mógł się wypowiedzieć co miał na myśli tworząc je. Przy okazji nastąpiła wymiana doświadczeń z różnych krajów i szkół.



Różnorodny świat – różnorodna szkoła. Gry psychospołeczne ‘Positum MGS’ jako droga do inkluzywności dzieci neuroatypowych w klasie – Alicja Bogaczyk, Magdalena Migda

Uczestnicy siedząc w kręgu grają w gry psychospołeczne, w których nie ma wygranych i przegranych, każdy ma swoją rolę. Celem jest stworzenie grupy, poznania się lepiej, akceptacji różnic i uzyskanie poczucia wspólnoty, gdzie każdy czuje się dobrze. Do wykorzystania zarówno wśród dorosłych jak i z pracy dziećmi, zwłaszcza neuroróżnorodnymi.



Nauka języków z wykorzystaniem technik Freineta – Katrien Nijs, Alessandra Bilani

Na tym warsztacie uczestnicy zgłębiają praktyczne sposoby nauczania języków w duchu Freineta, ze świadectwami z całego świata. Organizacja warsztatu jest przejrzysta, a treść każdego dnia jest inna. Są praktyczne ćwiczenia i wiele przykładów różnych technik.



Przedszkola i szkoła – laboratorium społecznej zmiany – Kinga Wiśniewska, Magdalena Kruszyńska, Agnieszka Jankowiak-Maik, Marzena Kędra

Celem warsztatów jest tworzenie zmiany społecznej z wykorzystaniem dobrych praktyk. Uczestnicy diagnozowali problemy lokalnej społeczności, za pomocą wywiadów w terenie z mieszkańcami, opracowanie listy problemów, wybór jednego z nich i zaprojektowanie rozwiązania dla społeczności Gniewina. Cały proces wykorzystywał dyskusję, dzielenie się doświadczeniami i dobrymi praktykami z różnych szkół, a także elementy sztuki.

Kasia



Współpraca i ciało jako istota emancypacji w pedagogice Freineta – Juan Fernandez Platero

To były wyjątkowe warsztaty o współpracy, które łączą rozwój umiejętności zespołowych z mądrością płynącą z natury oraz naturalnymi procesami społecznymi. Uczestnicy uczyli się jak współpracować w zgodzie z naturą i własnym tempem.

Ania (Poland)



Swobodne pisanie – droga do szacunku – Bożena Ruszkiewicz

Wielu uczestników, wiele języków i swobodny tekst skupiony na każdej osobie. Wymaga to dużej uważności, chwili zatrzymania, ale i niezmiennego zachwytu nad słowem. A wszystko to w poszanowaniu drugiego człowieka, zgodnie z pedagogiką C. Freineta.

Kamila Trojan (Poland)



Edukacja w demokracji i ku demokracji

Nasz zespół był mały ale kreatywny

CEL NASZYCH POSZUKIWAŃ UKIERUNKOWAŁY PYTANIA:

- Co oznacza demokracja, obywatelskość i wolność i jak może być wprowadzana w życie we współczesnej edukacji?
- Czy i jak edukację demokratyczną można praktykować współcześnie, w sytuacji społecznych napięć i konfliktów?
- Jakie wskazówki i strategie dla budowania kultury demokracji i wychowania obywatelskiego przekazał Celestyn Freinet? Czy nadal możemy z nich korzystać? A zatem
- Jak dzieci uczą się obywatelskości, demokracji i samorządności w klasie freinetowskiej



JAKIE SĄ EFEKTY NASZEJ PRACY

1. Wypracowałyśmy rozumienie edukacji demokratycznej jako edukacji demokratycznej jako wychowania do pokojowego współbycia z innymi we wspólnym świecie opartym na wzajemnym uznaniu, współdziałaniu i równości pomimo różnic. W dyskusjach sięgaliśmy w dyskusji do myśli Celestyna Freineta i Janusza Korczaka,
2. Podczas naszych spotkań przygotowaliśmy postery i inne opracowania które wyznaczają kierunki demokratycznej edukacji
3. Dyskutowaliśmy i zaplanowaliśmy projekt badań na temat co dzieci i ich nauczyciele w różnych krajach myślą o edukacji demokratycznej, wolności, samorządności. Pracowaliśmy nad narzędziami z badań. Zbyt krótki czas nie pozwolił nam na dokończenie tego zadania. Chcemy dopuścić do głosu dzieci z różnych krajów, z różnych kontynentów, dzieci z edukacji przedszkolnej, wczesnoszkolnej ale też młodzież i ich nauczycieli. Chcemy poznać ich głos i myślenie o problemie demokracji wolności z perspektywy własnego kraju..



Chcemy zaprosić do tego projektu partnerów z różnych krajów., różnych kontynentów. Jak tylko wypracujemy narzędzia prześlemy informację o projekcie przez FIMEM

Łwa, Julia, Colett

Regionalizm i tożsamość Kaszub – Witold Bobrowski, Iwo Miśkiewicz

Z Kaszub do Japonii wcale nie jest tak daleko

Wiele narodowości, różni ludzie, odmienne języki i doświadczenia. A jednak przez kilka dni łączyło nas jedno miejsce – Kaszuby. Łączyli nas także profesor Witek i Iwo, dzięki którym mogliśmy wejść w świat kaszubskiej kultury nie jak przypadkowi turyści, lecz jak uważni goście zaproszeni do poznawania jej od środka.

Już pierwsze spotkania pokazały nam, jak niezwykle, barwną i bogatą kulturowo krainą są Kaszuby. Tu język, muzyka, codzienne zwyczaje, opowieści, dawne przedmioty i rodzinne tradycje tworzą jedną historię – historię ludzi bardzo mocno związanych ze swoim miejscem.

Szczególne miejsce podczas warsztatów zajmował oczywiście język kaszubski. Dla większości z nas był zupełnie nowy, a przy tym zaskakująco melodyjny, ciekawy i pełen brzmień, które zdawały się oddawać charakter samego regionu – jego różnorodność, przyrodę, morze i zmieniający się krajobraz.

Pasja, z jaką prowadzący opowiadał o języku i sposobach jego nauczania, szybko sprawiła, że zniknęły między nami językowe granice. I nagle wydarzyło się coś niezwykłego: Japończycy, Szwajcarzy, Grek, Francuzi i my, Polacy, zaczęliśmy mówić, powtarzać słowa, a nawet wspólnie śpiewać po kaszubsku.

Nie zawsze idealnie. Za to z ogromną radością.

Okazało się, że język, którego jeszcze chwilę wcześniej nikt z nas nie znał, może stać się wspólną przestrzenią spotkania ludzi z bardzo różnych stron świata.

Podczas zajęć mogliśmy również zobaczyć książki, ilustracje i niezwykle bogate zbiory materiałów gromadzonych przez wiele lat. Były wśród nich publikacje edukacyjne, teksty, archiwalne opracowania i materiały pokazujące, jak konsekwentnie Kaszubi dbają o zachowanie własnego języka, kultury i tradycji.

To robiło ogromne wrażenie.

Bo kultura regionalna nie trwa przecież sama z siebie. Potrzebuje ludzi, którzy chcą ją opisywać, dokumentować, przekazywać dzieciom i młodzieży, śpiewać stare pieśni, przypominać historie i nadal używać języka swoich przodków.

Towarzyszem naszych warsztatów był również instrument, którego trudno nie zauważyć – diôbli bas, czyli kaszubskie diabelskie skrzypce. Wysokie, kolorowe, hałaśliwe i przypominające postać diabła są jednym z najbardziej charakterystycznych kaszubskich instrumentów ludowych. Nie da się obok nich przejść obojętnie. Już sam wygląd budzi zainteresowanie, a dźwięk skutecznie przypomina, że kaszubska kultura lubi mieć charakter.

Filmy, które oglądaliśmy podczas spotkań, przenosiły nas z kolei do świata nadmorskich miejscowości i codziennego życia dawnych mieszkańców regionu. Mogliśmy zobaczyć ciężką, wyczerpującą pracę rybaków i ich rodzin, poznać zwyczaje związane zarówno z codziennością, jak i ze świętami.

Kultura przestawała być zbiorem informacji zapisanych w książkach. Zaczynała pachnieć morzem, chlebem, drewnem starych domów i... tabaką.

Bo oczywiście nie zabrakło również okazji, aby przekonać się, jak działa tradycyjna kaszubska tabaka. To doświadczenie jedni zapamiętają jako interesujący element kultury, inni być może przede wszystkim jako bardzo intensywne spotkanie z kaszubską tradycją.

Szczególnym momentem naszego pobytu była wycieczka do skansenu w Nadolu. Przekraczając progi dawnych domów, mogliśmy przez chwilę wyobrazić sobie życie kaszubskich rodzin sprzed wielu lat – zajrzeć do izb, zobaczyć wyposażenie gospodarstw, przedmioty codziennego użytku i miejsca, w których toczyło się zwyczajne rodzinne życie.

Jednym z najpiękniejszych doświadczeń było wspólne pieczenie chleba.

Może smakował trochę inaczej niż chleb, który znamy z własnych domów. Może miał inną recepturę, był pieczony inną metodą, w innym miejscu. A jednak w chwili, kiedy wspólnie go łamaliśmy i jedliśmy, pojawiła się bardzo prosta myśl: chleb wszędzie pozostaje chlebem.

Codziennym pokarmem. Znakiem domu. Czymś, czym można się podzielić.

I chyba właśnie wtedy szczególnie mocno poczuliśmy, że różnice kulturowe nie zawsze muszą nas od siebie oddalać.

Najlepszy dowód pojawił się chwilę później.

Podczas zwiedzania starych kaszubskich chałup nasi uczestnicy z Japonii ze zdumieniem zauważyli, jak bardzo przypominają one dawne domy znane z ich własnego kraju. Podobne rozwiązania, podobna prostota, podobna bliskość natury.

I nagle okazało się, że z Kaszub do Japonii wcale nie jest tak daleko.

Kilka tysięcy kilometrów można pokonać jednym wspomnieniem, podobieństwem drewnianej chałupy albo wspólnym doświadczeniem ludzi, którzy – niezależnie od miejsca na świecie – potrzebowali domu, jedzenia, rodziny, pracy, świętowania i opowieści przekazywanych kolejnym pokoleniom.

Te kilka dni pokazało nam Kaszuby jako krainę znacznie bogatszą, niż można zobaczyć podczas krótkiej turystycznej wizyty. Poznawaliśmy język, muzykę, tradycję, codzienne życie, przedmioty, historie i ludzi, którzy z ogromnym zaangażowaniem dbają o swoje dziedzictwo.

Ale chyba najważniejsze wydarzyło się między tym wszystkim.

Spotkali się ludzie z różnych krajów. Zaczęli powtarzać te same nieznane wcześniej słowa. Śpiewać te same piosenki. Śmiać się z własnych językowych pomyłek. Dzielić się chlebem. Porównywać swoje rodzinne miejsca i odkrywać, że to, co początkowo wydaje się bardzo odległe, czasem jest zaskakująco podobne.

Warsztaty zakończyły się, ale pozostawiły w nas coś bardzo cennego – rozbudzoną ciekawość.

Chęć, żeby wrócić.

Posłuchać jeszcze więcej kaszubskiego języka. Poznać kolejne historie. Zobaczyć miejsca, do których tym razem nie zdążyliśmy dotrzeć. I przekonać się, ile jeszcze tajemnic kryje kraina, która przez kilka dni potrafiła sprawić, że ludzie z różnych stron świata zaczęli mówić jednym językiem.

Choćby tylko przez chwilę.

Po kaszubsku.

Dorota Koziół-Żurawska



BYĆ NAUCZYCIELEM W AFRYCE

Co dwa lata, za każdym razem w innym kraju na świecie, odbywa się międzynarodowe spotkanie nauczycieli Ruchów Freineta, RIDEF (Rencontre Internationale des Educateurs Freinet). Ruchy Freineta są obecne nie tylko w krajach europejskich, ale także w wielu krajach afrykańskich i latynoamerykańskich oraz w niektórych krajach azjatyckich. Ruchy z różnych krajów są zrzeszone w FIMEM (Fédération Internationale des Mouvements d'École Moderne).

Ponieważ koszty podróży i pobytu na RIDEF pokrywają oczywiście uczestnicy, grupa odpowiedzialna za organizację tych spotkań (CA, Conseil de Administration) ustala zróżnicowane stawki pobytowe w zależności od średnich wynagrodzeń w poszczególnych krajach (ci, którzy pochodzą z „bogatych” krajów, płacą więcej, aby inni byli mniej obciążeni) i wprowadza inne formy obowiązkowej solidarności.

To są ważne wybory, ponieważ obecność nauczycieli z różnych kontynentów jest kluczowa, aby te spotkania przyczyniały się do kształtowania w rzeczywistości, w której problemy są coraz bardziej powiązane, wychowawców i edukatorów z szerszym spojrzeniem na światowy horyzont i perspektywę budowania, poprzez edukację, świata mniej niesprawiedliwego i bardziej ludzkiego.

W Gniewinie w Polsce w tych dniach odbywa się trzydziesta szósta RIDEF, w której uczestniczy ponad 250 nauczycieli: 10 dni warsztatów, debat, spotkań, wymiany doświadczeń, zebrań ... i wieczornych imprez.

Cóż, w numerze 2 gazety wydawanej codziennie w Gniewinie (1), informującej o różnych działaniach, czytamy wiadomość, która nas wstrząsa i zmusza do refleksji: niektórzy nauczyciele z krajów afrykańskich, chcący wziąć udział w RIDEF, którzy mozolnie i prawidłowo przeszli skomplikowaną procedurę biurokratyczną potrzebną do podróży, na ostatnią chwilę zostali pozbawieni przez ambasady i konsulaty polskie w swoich krajach wizy wjazdowej do Polski. Spośród 30 Afrykanów tylko 12 (!) miało możliwość uczestniczenia.

Wśród wykluczonych jest Karim Kaborè, który z Burkina Faso pracował ciężko kilka miesięcy, przygotowując wraz z europejskimi kolegami i koleżankami, z którymi często spotykał się online, materiały i propozycje do prowadzenia warsztatu dotyczącego edukacji dla pokoju. I Thierno Abdoulaye ze Senegalu, członek komisji środowiskowej.

Odmowa wizy była kolejnym ciosem dla afrykańskich koleżanek i kolegów, który dodał się do innych trudności: ogromnych kosztów związanych z ubieganiem się o wizę i biletami lotniczymi, surowych kontroli na granicach, faktu, że czasami trzeba osobiście udać się do kraju oddalonego, żeby złożyć wniosek wizowy, bo ambasady nie ma w własnym.

W cytowanym artykule Cheikh, nauczyciel z Senegalu, opowiada w wywiadzie, że w 2024 roku, aby wziąć udział w Ridef w Meksyku, musiał lecieć samolotem ze swojego kraju do Maroka, aby złożyć wniosek o wizę w ambasadzie. Żałuje, że w Gniewinie całkowicie brakowało delegacji z Togo, Beninu i Ghany z powodu niemożności uzyskania wiz.

Podkreśla, jeśli wciąż byłoby to potrzebne, że „obecnie Europa coraz bardziej zwiększa ograniczenia wjazdu dla osób pochodzących z Afryki”. Przypomina o promyku nadziei, jaki niesie ze sobą trudna i cenna praca komisji Fimem „Wizy i solidarność”. Czy uda jej się naruszyć coraz grubsze mury europejskiej fortecy?

Nerina Vretenar, MCE Italia



Ouidah (Benin) Drzwi bez powrotu, przez które wyszli niewolnicy

Wieczory międzykulturowe – czwartek, piątek

Czwartek



Wieczór Kulturowy na RIDEF 2026 to nie tylko opowieść o krajach, z których przyjeżdżamy. To także opowieść o tym, czym żyjemy.

Tym razem swoje prezentacje przygotowały grupy z Hiszpanii, Włoch i Francji. Było barwnie, z humorem i muzyką, ale obok tego pojawiły się sprawy, z którymi nauczyciele mierzą się na co dzień.

Hiszpanie przyszlizli z hasłami dotyczącymi jakości i publicznego charakteru edukacji, mniejszych klas, godności nauczycieli, szacunku dla języka walenckiego oraz prawa najmłodszych dzieci do edukacji.

Włosi pokazali, że sprzeciw może iść w parze z działaniem. „Na ulicy protest, w klasie propozycja”, to zdanie dobrze oddawało ich przekaz. Obok niego pojawiło się mocne: „Razem przeciwstawiamy się ciemności”.

Francuzi opowiedzieli swoją historię inaczej, przez obrazy, teatr i wspólne śpiewanie. W ich wystąpieniu pojawił się również temat zagrożonych archiwów Freineta w Mayenne i potrzeby ochrony pamięci oraz dorobku pedagogiki, która łączy nas podczas RIDEF.

I właśnie takie są nasze Wieczory Kulturowe. Poznajemy swoje kraje nie tylko przez muzykę, taniec czy tradycje. Poznajemy je także przez pytania, niepokoje, doświadczenia i sprawy, o które ich nauczyciele chcą zabierać głos. Różne języki. Różne historie. A kiedy słuchamy siebie nawzajem, okazuje się, jak wiele naszych edukacyjnych doświadczeń ma ze sobą wspólnego. To także jest RIDEF.

Piątek

Każdy Wieczór Kulturowy RIDEF opowiada o kraju nie tylko poprzez muzykę, język czy tradycję. Dziś Brazylia, Urugwaj i Meksyk pokazały także to, czym żyją ich społeczeństwa i o co upominają się ludzie.

Na scenie pojawiły się słowa, których nie trzeba długo tłumaczyć: przemoc, inwazja, nierówność. Były głosy sprzeciwu wobec łamania praw człowieka, przemocy i niesprawiedliwości. Meksykańska grupa przypominała o Ayotzinapie i 43 zaginionych studentach - historii, która wciąż domaga się prawdy i sprawiedliwości.

Były flagi, pieśni, obrazy, transparenty i mocne głosy. Różne kraje, różne doświadczenia, ale wspólne przekonanie, że edukacja nie może być obojętna na świat, w którym żyjemy.

To szczególnie mocno łączy się z tym, o czym rozmawiamy podczas całego RIDEF 2026: solidarnością, wolnością, demokracją i prawem każdego człowieka do godności i głosu.



*Tekst i zdjęcia pochodzą z facebookowej strony **RIDEF 2026** Polskie Stowarzyszenie Animatorów Pedagogiki C. Freineta International Federation of Freinet Movements, FIMEM*



Tłumaczenie tekstu z Urugwaju

Morze Małych Ognisk

Mężczyzna z wioski Neguá, u wybrzeży Kolumbii, zdołał wznieść się do nieba.

A po powrocie opowiedział swoją historię.

Powiedział, że stamtąd kontemplował ludzkie życie.

I powiedział, że jesteśmy morzem małych ogników.

„Taki właśnie jest świat” – wyjął.

„Mnóstwo ludzi, morze małych ognisk.

Każdy człowiek jaśnieje własnym światłem pośród wszystkich innych.

Nie ma dwóch takich samych ognisk.

Są wielkie ogniska i małe ogniska,
i ogniska w każdym kolorze.

Są ludzie z pogodnym ogniem, którzy nawet nie zauważają wiatru,

i ludzie z dzikim ogniem, którzy wypełniają powietrze iskrami.

Niektóre ogniska, głupie ogniska, ani nie rozświetlają, ani nie płoną;

ale inne, inne płoną z taką intensywnością,
że nie można na nie patrzeć bez mrugnięcia,
a ktokolwiek się zbliży, zapala się.”



Eduardo Galeano, Księga uścisków



Znaczenie prezentacji Hiszpanii

Pojawiły się wątpliwości co do hiszpańskiej prezentacji podczas interkulturowego wieczoru, co oznaczało przesadną symbolikę. Początkowa piosenka na pełnej prędkości oznaczała typową hiszpańską imprezę, ale potem dźwięk zwalnia i lądujemy w rzeczywistości, która czyni nas realistami i wojownikami, i od razu odwołujemy się do trzymiesięcznego strajku, który trwa wśród nauczycieli w Walencji (prawdziwa fala zielonych koszul), który stał się wzorem dla całego kraju. Na koniec kończymy radosnymi tańcami, bo radość da nam siłę do dalszej walki.

Alfredo “Bux” Lopez

Wielojęzyczne wspólne prace pisemne

3 sierpnia 2026 r., krótkie warsztaty „Edukacja na rzecz pokoju”

Pido la paz y la palabra
Paix, poésie, construire. Oui
Mais comment ?
Quel chemin ?

Camino hacia la paz y voy dejando atrás mis guerras.
Tu n'es pas seul dans ce monde.

La paz no es colorear palomas,
es poner sobre la mesa "cualquier" conflicto que no me permite vivir en paz
O diálogo abre caminhos para o encontro.

La paix ce n'est pas un vain mot,
c'est un comportement.
Ahora y así espero, estoy en PAZ.

La paix est le bien de tous, riches comme pobres.
La paix c'est le sourire de la vie.

Bux, Béatrice, Fampari, Giancarlo, Glaucia, Haidé, María Clara, Marguerite, Solange

„Życie da się znieść tylko wtedy, gdy wniesie się do niego nie utopię, lecz poezję, czyli intensywność, świętowanie, radość, wspólnotę, szczęście i miłość”.

Edgar Morin, cytat z książki *Vers l'abîme* (W stronę otchłani)



krótkoterminowych warsztatów „Tworzenie stempli z inicjałami”

W moich krótkoterminowych warsztatach, które poprowadziłam pięć razy, wzięło udział łącznie 50 osób z dwunastu różnych krajów! Jestem bardzo szczęśliwa i dziękuję wszystkim, którzy podarowali mi swoje stemple z podpisem jako piękną pamiątkę!

Lulu Müller, Szwajcaria

tampon à initiales	prénom	nom de famille	pays
	ISABEL	BUEVO	ESPAÑA
	ALICIA	CANOLA	ESPAÑA

Atelier de courte durée RIDEF Gniewino 2026
Tampons à initiales avec Loulou Müller Suisse

tampon à initiales	prénom	nom de famille	pays
	LETIZIA	FAGLIONI	ITALY
	SIMONE	BOLOGNINI	BRASIL
	Silhelm	HOVANA	BRASIL
	Marta	INFESTA ALEMANY	ESPAÑA
	Maria Jose	BUEVO	ESPAÑA
	Anne Swickowski	Swickowski	POLSKA
	Maria Nadine	Maria	France.

Atelier de courte durée RIDEF Gniewino 2026
Tampons à initiales avec Loulou Müller Suisse

tampon à initiales	prénom	nom de famille	pays
	ASIA	ANTZAK	POLSKA
	JUSTYNA	PRUD	POLSKA
	Matgorzata	Klausek	POLSKA NIEMCY
	Iza	Skienska	Polska
	Leo	Psiurda	Polska
	Ewa	Gizanka	Polska
	Max	Dziurda	Polska

Atelier de courte durée RIDEF Gniewino 2026
Tampons à initiales avec Loulou Müller Suisse

tampon à initiales	prénom	nom de famille	pays
	Kaja	Kunte	Germany
	Colette	Charlet	France
	Heike	Hirsekorn	Germany
	SARA	DESPICHT	FRANCE
	Fumihiko	Sakagami	Japan
	Shinya	Kanitsunagiri	Japan
	Madeleine	HEMA	Côte D'IVOIRE

Atelier de courte durée RIDEF Gniewino 2026
Tampons à initiales avec Loulou Müller Suisse

tampon à initiales	prénom	nom de famille	pays
	Martyna	Kajewska	Poland
	LOUIS	GE-BEERS	POLAND
	ROCIO	TRIGUEROS	ESPAÑA
	SÉVERINE	BRUNETON	FRANCE
	Barbara	Knabl	Austria
	JOANITA	ROMANOWSKI	POLAND
	Riccardo	RIMONDI	ITALY

Atelier de courte durée RIDEF Gniewino 2026
Tampons à initiales avec Loulou Müller Suisse

tampon à initiales	prénom	nom de famille	pays
	Gisele	EFOUBA	Cameroon
	Zoro leu	Tinan	Côte d'Ivoire
	Sabine	Auerswald	Germany
	Alice	Lesch	Germany
	Pangni	Catherine	Côte d'Ivoire
	Marta	Kosielska	Polska
	Virginia	Kosut	Uruguay

Atelier de courte durée RIDEF Gniewino 2026
Tampons à initiales avec Loulou Müller Suisse

tampon à initiales	prénom	nom de famille	pays
	Robert	Janiczek	Poland
	Julia	Czyz	Poland
	Sybran	De Graeve	Belgium
	Nora	Pasón	España
	Sachiko	Kawakami	Japan
	Valeria	Maria Páez	España
	Federico	Germini	Italy

„Czytanie świata”: bez presji nie ma wrażenia.

Drewno pozwoliło następnie na wyrażenie idei.

Pięciodniowa debata nad ideami, poprzez kontemplacyjne spacery (zajęcia spacerowe), fotografię i późniejszą interpretację obrazów oraz tworzenie tekstów w swobodnej formie, pod kierunkiem praktyki Celestina Freineta i Paulo Freire, a także wkładu Bolívara Echeverría i Ryszarda Kapuścińskiego, nie wystarczyła. Pozwoliła nam ona zrozumieć różnorodne sposoby czytania świata i istnienie paraleli między tym, co dzieje się z dziećmi i dorosłymi przed osiągnięciem umiejętności czytania. Podobnie, czytając świat, możemy dostrzec relacje władzy, które, nawiasem mówiąc, znajdują odzwierciedlenie zarówno w szkole, jak i w społeczeństwie.

Jednym z celów rozszerzonego warsztatu było symboliczne przedstawienie czytania rzeczywistości, stanów zewnętrznych i wewnętrznych za pomocą znaków, słów, obrazów lub pojęć. Pozwala to na krytyczne spojrzenie na rzeczy i zdarzenia.

Drewno i dłuta były mostem, który umożliwił symboliczną ekspresję środowiska i myśli. Teraz, wraz z powrotem do szkół i sal lekcyjnych, konieczne jest dalsze budowanie tego fundamentu z dziećmi, pielęgnując refleksję kwestionującą oczywistości, debatującą nad prawdami absolutnymi i podważającą dogmaty. W ten sposób unikniemy scholastyki i udomowienia nauki.

Patrocinio García Hernández – Mexico



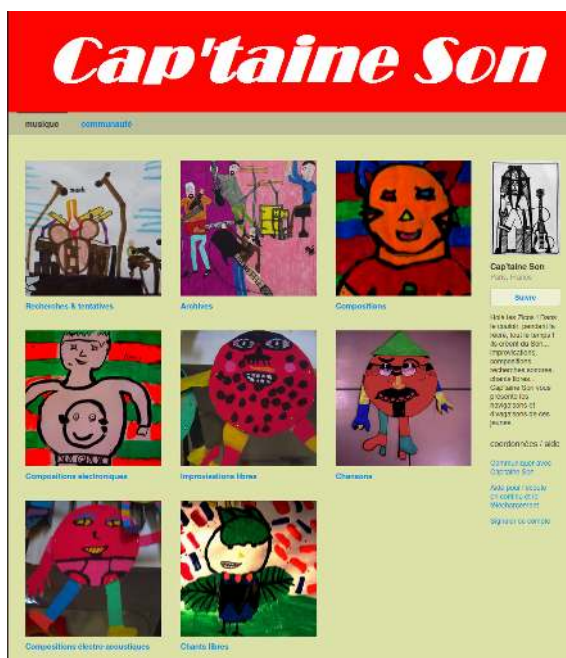
Wasztaty teatralne

"Wyrazić siebie"- to motto warsztatów teatralnych, podczas których uczestnicy mogli różnymi formami ekspresji, wykorzystując rekwizyty czy kostiumy teatralne, stworzyć różnorodne kreacje teatralne czy to w konwencji teatru antycznego, opery barokowej, teatru szekspirowskiego czy teatru absurdu. Pełne zaangażowania zajęcia były źródłem wielkiej radości.

Joanna (Polska)



Gdzie można posłuchać muzyki stworzonej przez dzieci?



Chcicie wiedzieć, kto skomponował utwory muzyczne do francuskiego spektaklu podczas wieczoru międzykulturowego?

W naszych klasach dzieci eksperymentują z dźwiękami, improwizują, komponują przy użyciu różnych materiałów, instrumentów – zarówno tradycyjnych, jak i nietradycyjnych – nagranych dźwięków i komputerów, a także własnych głosów. Aby podzielić się ich twórczością, stworzyliśmy stronę „Cap'taine Son” na serwisie Bandcamp: <https://captainson.bandcamp.com/>

Utwory muzyczne dzieci są podzielone na kategorie odpowiadające różnym formom zajęć w naszych klasach: Poszukiwania i próby, Kompozycje, Kompozycje elektroniczne, Swobodne improwizacje, Piosenki, Kompozycje elektroakustyczne, Swobodny śpiew. Czasami do utworu dołączone jest zdjęcie lub krótki tekst wyjaśniający, jak powstał, a czasami nie, ale zawsze podane jest imię i nazwisko autora lub autorów oraz nazwa ich szkoły. Istnieje również sekcja „Archiwum”, dzięki której zarówno dzieci, jak i

dorośli mogą posłuchać utworów muzycznych powstałych w klasach Freineta w innych okresach. Na potrzeby przedstawienia wybraliśmy swobodną piosenkę Pierrot z sekcji Archiwum:

<https://captainson.bandcamp.com/track/le-petit-oiseau-classe-de-paul-le-bohec>

oraz kompozycję grupy czterech dziewcząt: Mégane, Ilham, Lena i Maëlys z sekcji „Kompozycje”:

<https://captainson.bandcamp.com/track/megane-ilham-lena-maelys-n-1>

Hélène Aubert

Warsztaty dla dzieci

Zuzanna Skierska i Weronika Spelbert cały tydzień prowadziły tygodniowe warsztaty dla dzieci. Ze względu na niewielką liczbę uczestników, a w niektórych momentach ich brak, elastycznie zmodyfikowały wcześniej zaplanowany program, odpowiadając przede wszystkim na aktualne potrzeby i zainteresowania dzieci. Dzięki temu uczestnicy mogli wziąć udział między innymi w grze terenowej, wspólnym wiązaniu wianków, zajęciach z cyjanotypii czy aktywnościach opartych na technice swobodnego tekstu, wyrażonego nie tylko słowem, ale również rysunkiem. Najmłodsi uczestniczyli w zajęciach sensorycznych. Zuzanna poprowadziła także warsztaty z akrobatyki, rozwijające sprawność, koordynację i pewność siebie. Taka otwartość na potrzeby grupy pozwoliła stworzyć przestrzeń do autentycznego działania, współpracy i twórczego odkrywania świata, zgodnie z ideą pedagogiki Freineta, w której to dziecko i jego zainteresowania wyznaczają kierunek wspólnej pracy.

Weronika Spelbert



RYNEK CIAŁA

Ciało i jego dolegliwości w reklamie

Zauważa się, że w miarę jak oczywiste staje się stopniowe starzenie się światowej populacji, uprzywilejowanym segmentem rynku konsumenckiego stała się grupa wiekowa 60-80 lat wraz z ich przedłużeniem psychofizycznym: psy, koty, papugi. Dzieciństwo, niestety, powoli znika: jest ich tak mało! I tak czy inaczej zadowala się je tak niewieloma rzeczami... słodyczami, pieluszkami... nie należy ich zbyt rozpieszczać... i szybko do szkoły! Dlatego można szukać lekarstw we wszystkich stawach ciała i sferach emocjonalnych, które zajmują większość naszych dni. I nie mówcie nam, że jesteście indywidualistami: zdrowie przede wszystkim.

Zacznijmy od dołu. To prawda, że najważniejszą częścią ciała jest głowa, która stoi ponad naszymi myślami, ale stawiam Wam wyzwanie, żeby wytrzymać bez szukania ulgi dla spuchniętych stóp. Tak więc zgłaszamy propozycje na: ciężkie i bolesne nogi, niewydolność żylna, trudności w wydalaniu, obrzęk i dyskomfort jelitowy, zaparcia, twarde stolce. Drogi moczowe – pieczenie przy oddawaniu moczu, nietrzymanie moczu u mężczyzn i kobiet, prostata, wrastające paznokcie, hemoroidy, trudności w chodzeniu, wzdęcia.

Idąc w górę, w stronę centrum: zmęczenie, gorączka i bóle kości, stres w przewodzie pokarmowym, bóle skóry, bóle mięśni i stawów, otyłość, nudności. Z zwierzętami mamy wspólne ukąszenia owadów, kleszczy, pcheł, komarów, pluskiew.

I w końcu dochodzimy do 'szlachetnej' części człowieka, zarezerwowanej na godziny transmisji nie za późno, kiedy dzieci nadal mogą oglądać (nie jest pouczające oglądać pana w majtkach reklamującego środki higieniczne dla mężczyzn): więc są krople do zmęczonych i piekących oczu, przeciwko suchości oczu, wrażliwości psychicznej, protezom ruchomym, higienie jamy ustnej, suchym włosom, wypadaniu włosów, głuchocie...

Dla zwierząt jest wiele opieki i troski, efekt naszych projekcji na nie. Nawet hotele na wakacje dla zwierząt. Ale to ciało mężczyzn i kobiet może być rozmontowane, złożone ponownie, częściowo lub w całości odtworzone, jak w micie o Frankensteinie.



Giancarlo Cavinato

SIN TRADUCCIÓN

N
O

T
R
A
N
S
L
A
T
I
O
N



B
E
Z

T
Ł
U
M
A
C
Z
E
N
I
A



SANS TRADUCTION

Budować wspólny świat na RIDEF

Jest coś trochę zawrotnego w obserwowaniu Zgromadzenia Ogólnego FIMEM.

W sali języki krążą powoli. Zdanie zaczyna się po francusku, wraca po hiszpańsku, przechodzi przez angielski, a czasem szuka drogi do czyjegoś ucha w jeszcze innym języku. Program próbuje tłumaczyć automatycznie, ale czasem trzeba powtórzyć, wrócić, doprecyzować to, co właśnie zostało powiedziane. Podnoszą się ręce. Spojrzenia kierują się ku osobom tłumaczącym. Czekamy. Sprawdzamy, czy dobrze się zrozumieliśmy.

To nie jest widowiskowe. To nie jest doskonałe. Ale może właśnie tam wytwarza się coś demokratycznego.

Z daleka można by pomyśleć, że Zgromadzenie Ogólne jest przede wszystkim momentem instytucjonalnym: porządek obrad, sprawozdania, propozycje, głosowania. Ale kiedy przyjrzeć się bliżej, jest to być może jedno z miejsc, w których pedagogika Freineta ujawnia się najwyraźniej: nie jako metoda szkolna, lecz jako sposób wspólnego życia w świecie.

Bo co właściwie się tam dzieje? Osoby przybyłe z różnych krajów, z różnymi językami, historiami politycznymi, pilnymi sprawami i zwyczajami dyskusowania, próbują podejmować wspólne decyzje.

Już w klasie z dwudziestoma pięcioma dziećmi jest to trudne.

Trzeba słuchać, nie przerywając. Trzeba zrozumieć, co naprawdę zostało powiedziane. Ci, którzy czują się swobodniej, nie mogą zająć całej przestrzeni. Ci, którzy mówią mniej, muszą móc zabrać głos. Trzeba decydować, ale nie przygniatać. Iść naprzód, ale nie za szybko. Zachować ślad. Ożywiać demokrację, nie wierząc, że samo głosowanie wystarczy, by stworzyć coś wspólnego.

Wyobraźmy więc sobie to w skali RIDEF: kilka krajów, kilka kontynentów, kilka języków, różne relacje ze szkołą, z państwem, ze współpracą, z granicami, z pilnymi sprawami społecznymi. A jednak coś się tam poszukuje. Ludzie zabierają głos, tłumaczą, przeformułują, czekają, wracają do tematu, głosują, wątpią, zaczynają od nowa.

Nie zawsze jest płynnie. Nie zawsze jest szybko. Nie zawsze jest wygodnie.

Ale być może właśnie wtedy robi się ciekawie.

Spotkanie, które musi decydować

RIDEF 2026 w Gniewinie, w Polsce, wpisuje się w długą historię międzynarodowego ruchu Freineta. Jego temat — „Solidarność, wolność i demokracja w edukacji jako siła zmiany społecznej wobec globalnych wyzwań” — mógłby pozostać tylko hasłem. Wszyscy wiemy, jak łatwo wielkie słowa krążą na kongresach.

Ale podczas RIDEF te słowa zostają wystawione na próbę rzeczywistości: posiłków, warsztatów, tłumaczeń, debat, nieporozumień, komisji, radości, zmęczenia, a także nieobecności.

FIMEM nie jest tylko siecią przyjaźni między pedagogami i pedagogkami. Jest federacją ruchów Szkoły Nowoczesnej, która także musi podejmować decyzje. Jej Zgromadzenie Ogólne co dwa lata gromadzi delegatki i delegatów ruchów. A wspólne decydowanie, kiedy przychodzimy z tak różnych rzeczywistości, nigdy nie jest zwykłą formalnością.

Widać tu głęboko freinetyczne napięcie: nie wystarczy ogłosić współpracy. Trzeba nadać jej formy.

Wielka światowa klasa spółdzielcza

W naszych klasach wiemy, jak trudno jest ożywić prawdziwą współpracę. Nie wystarczy ustawić krzesła w kręgu, powiedzieć: „Teraz możecie mówić”, rozdzielić kilka odpowiedzialności albo zapisać trzy decyzje na tablicy.

Przestrzeń wypowiedzi może stać się prawdziwym miejscem dzielonej władzy. Ale może też stać się pustym rytuałem. Można tam mówić, a nic się nie zmienia. Można głosować, a decyzje nie mają dalszego ciągu. Możemy słuchać dzieci, zachowując w rzeczywistości całą dorosłą suwerenność. Możemy udawać, że ustanawiamy demokrację, podczas gdy tylko ją naśladujemy.

Właśnie dlatego te formy zbiorowe są cenne: zmuszają nas do sprawdzania, czy nasze ramy naprawdę dają moc działania, czy jedynie pozór uczestnictwa.

Na Zgromadzeniu Ogólnym FIMEM powraca to samo pytanie, tylko w innej skali. Jak sprawić, by ruchy były nie tylko reprezentowane, ale rzeczywiście słyszane? Jak zapobiec temu, by języki stały się niewidzialnymi granicami? Jak sprawić, by organizacja pozostała w służbie ruchu, a nie odwrotnie?

Jest tu prosta, ale mocna analogia: przez kilka dni RIDEF jest być może wielką światową klasą opartą na współpracy.

Nie dlatego, że dorośli znowu stają się uczniami. Lecz dlatego, że pojawia się ten sam problem: jak różne osoby mogą stać się zdolne do budowania wspólnego świata?

Być może przyjeżdżamy na RIDEF także po to, by uczyć się, jako dorośli, tego, o co każdego dnia prosimy dzieci: słuchać, czekać, szukać, współpracować, zaczynać od nowa.

Decydować, nie przygniatając

To, co robi wrażenie w międzynarodowym Zgromadzeniu Ogólnym, to nie tylko fakt, że decyzje są podejmowane. Chodzi o to, że muszą być podejmowane bez negowania różnorodności tych, którzy je podejmują.

W klasie dorośli zawsze może pójść szybciej. Może rozstrzygnąć. Może powiedzieć: „Teraz będzie tak”. Czasem musi zagwarantować ramy, chronić, przypomnieć zasadę, nie dopuścić, by jedno słowo przygniotło inne. Ale jeśli zawsze decyduje za grupę, grupa nigdy nie nauczy się decydować.

W międzynarodowej federacji istnieje ta sama pokusa: pójść szybciej, powierzyć decyzje tym, którzy już wiedzą, pozwolić mówić tym, którzy znają kody, przekształcić Zgromadzenie w izbę zatwierdzania, unikać konfliktów, by zachować pozór jedności.

Ale demokracja, która unika wszystkich konfliktów, często kończy na unikaniu samej demokracji.

Decydować razem nie znaczy zawsze się zgadzać. Znaczą budować formy, dzięki którym niezgody mogą być przepracowane. Znaczą zaakceptować, że słowo potrzebuje czasu, bo przechodzi przez różne języki, historie i rany.

Organizować słowo to nie tylko rozdzielać kolejki wypowiedzi: to sprawiać, by chwiejny głos mógł się liczyć. Dzielić władzę to nie tylko głosować: to zgodzić się, że nie decyduje się samemu.

Eksperymentalne błędzenie nie dotyczy tylko indywidualnego uczenia się. Grupa także błędzi i próbuje. Federacja także błędzi i próbuje. Sprawdza, widzi swoje ograniczenia, poprawia, zaczyna od nowa, przekazuje dalej.

Można powiedzieć, że Zgromadzenie Ogólne jest eksperymentalnym błędzeniem ruchu, który szuka demokratycznej organizacji samego siebie.

Widać to bardzo konkretnie: w przeformułowaniu, w prośbie o tłumaczenie, w poprawionej propozycji, w przyjętym sprzeciwie, w decyzji podjętej ponownie, bo nie była jasna.

Ruch uczy się, działając. Jak klasa.

Zwolnić, by zrobić miejsce

W naszych szkołach demokrację często uznaje się za zbyt powolną. Wspólna wypowiedź wymaga czasu. Współpraca wymaga czasu. Badanie wymaga czasu. Korespondencja wymaga czasu. Próbowanie wymaga czasu. A więc prosi się nas, byśmy przyspieszyli: zrealizować program, wypełnić tabele, wyprodukować wyniki, przygotować ocenianie.

Ale szybkość nie jest neutralna. Zawsze sprzyja tym, którzy już opanowali kody. Zostawia mniej miejsca na wahania, objazdy, tłumaczenia, powroty. Zamienia uczenie się w wykonanie. Zamienia demokrację w procedurę.

Podczas RIDEF także powolność może męczyć. Może irytować. Czasem chcielibyśmy, żeby sprawy posuwały się prościej. Ale część tej powolności jest być może uczciwą ceną równości.

Kiedy trzeba tłumaczyć, zwalniamy. Kiedy trzeba powtórzyć, żeby tłumaczenie automatyczne mogło nadążyć, zwalniamy. Kiedy trzeba wysłuchać bardzo różnych rzeczywistości narodowych, zwalniamy. Kiedy osoby nowe potrzebują zrozumieć, o co chodzi, zwalniamy.

Zwalniać nie zawsze znaczy cofać się. Czasem jest to warunek, by więcej osób mogło wsiąść do pociągu.

Trzeba też to powiedzieć: wszystko to męczy. Współpraca męczy. Tłumaczenie męczy. Wspólne decydowanie męczy. Tworzenie gazety męczy. Ale to zmęczenie nie jest zmęczeniem bezsilności. To zmęczenie żywej pracy, tej, która zostawia coś po sobie.

Freinet nie był pedagogiem bezruchu. Przeciwnie, całe jego dzieło przenika ruch, wynalazczość, poszukiwanie, produkcja. Wiedział jednak, że prawdziwa praca ma własny rytm. Nie sprawiamy, że roślina rośnie, ciągnąc ją za liście. Nie kształtujemy wolnych podmiotów nakazem. Nie wytwarzamy wspólnego w przyspieszonym tempie.

Od autonomii szkolnej do autonomii ruchu

Ta kwestia łączy się z pracą badawczą, którą prowadziłem w tym roku wokół autonomii szkolnej w pedagogice Freineta. Im dalej szedłem, tym ważniejsza wydawała mi się jedna myśl: autonomia nie polega na zostawieniu każdego samemu sobie. Nie jest też prostą kompetencją indywidualną, jakby autonomiczny uczeń był kimś, kto już nikogo nie potrzebuje.

Autonomia, w mocnym sensie, potrzebuje instytucji.

Potrzebuje ram, odpowiedzialności, wspólnej pamięci, realnych praw do zabierania głosu i do decyzji. Klasa staje się bardziej autonomiczna nie wtedy, gdy dorosły znika, lecz wtedy, gdy grupa stopniowo staje się zdolna orientować się, wytwarzać, wybierać i podejmować pracę na nowo.

Podczas RIDEF miałem poczucie, że odnajduję to pytanie w innej skali.

To, co obserwowałem w klasie, odnajdywałem tutaj powiększone: te same wahania, te same ryzyka pustego rytuału, ale także tę samą możliwość odzyskania wpływu na to, co robimy razem.

FIMEM także szuka swojej autonomii: nie jako izolacji, lecz jako zbiorowej zdolności do demokratycznego organizowania się. Zgromadzenie Ogólne, komisje, tłumaczenia, gazeta, konkretne solidarności wokół wiz i podróży są narzędziami, które pozwalają ruchowi nie tylko istnieć dzięki przekonaniom, lecz także rządzić się, opowiadać siebie i się przekształcać.

Dlatego RIDEF jest tak cenny do obserwowania. Pokazuje, co ruch Freineta próbuje robić z własnymi zasadami: organizować słowo, dzielić władzę, wytwarzać ślady, decydować bez przygniatań, pozostawać żywym.

Freinet: sposób tworzenia społeczeństwa

Célestin Freinet nigdy nie myślał o szkole jako o miejscu oddzielnym od życia. Nie wymyślił kilku technik, by uczynić klasę przyjemniejszą. Drukarnia, gazeta szkolna, tekst swobodny, korespondencja, badania, spółdzielnia: wszystko to ma sens tylko w głębszej koncepcji edukacji.

Dziecko nie jest odbiorcą. Dziecko jest twórcą kultury.

Klasa nie jest miejscem, w którym abstrakcyjnie przygotowujemy się do życia społecznego. Ona już jest społeczeństwem, ze swoimi zasadami, możliwymi niesprawiedliwościami, możliwymi solidarnościami, konfliktami i decyzjami. Szkoła nie ma więc tylko zadania nauczania. Ustanawia sposoby mówienia, pracy, posłuszeństwa, oporu, współpracy, milczenia albo uczestnictwa.

Być może to właśnie pomaga nam usłyszeć Nicolas Go, gdy podkreśla, że Szkoła Nowoczesna jest historycznym przedsięwzięciem spółdzielczym, a nie pedagogiczną kapliczką. Freinet nie jest nazwiskiem do przechowywania w formalinie. Nie jest zestawem technik, które trzeba wiernie stosować, by się uspokoić. Jest wymaganiem: ustanawiać

środowiska, w których dzieci mogą naprawdę pracować, myśleć, wytwarzać, decydować, doświadczać radości życia i pewnej formy suwerenności nad własną pracą.

RIDEF nie jest więc tylko spotkaniem osób, które mówią o pedagogice Freineta. Jest także środowiskiem, w którym ruch Freineta próbuje praktykować samego siebie.

Jeśli wierzymy we współpracę w naszych klasach, jak współpracujemy między ruchami? Jeśli wierzymy w głos dzieci, jak przyjmujemy głos towarzyszek i towarzyszy, których język, akcent, kultura lub status utrudniają zabranie głosu? Jeśli wierzymy w gazetę szkolną, jak tworzymy własną gazetę kongresową? Jeśli wierzymy we współpracę, jak ożywiamy nasze Zgromadzenie Ogólne?

Pedagogika Freineta zaczyna się w klasie, ale się w niej nie zamyka.

Żywe instytucje RIDEF

Z tego punktu widzenia to, co mogłoby wydawać się rozproszone podczas RIDEF, nabiera innej spójności. Gazeta, komisje, tłumaczenia, solidarność, wieczory międzykulturowe nie są po prostu aktywnościami obok kongresu. Są żywymi ramami: konkretnymi formami, dzięki którym ruch próbuje mówić, pamiętać, przyjmować, łączyć się.

Dlatego długi warsztat „Gazeta RIDEF” wydał mi się tak ważny.

Podczas RIDEF dzieje się zbyt wiele, by jedna osoba mogła zobaczyć wszystko: warsztaty, komisje, wieczory międzykulturowe, Zgromadzenie Ogólne, wycieczki, rozmowy przy posiłku albo na korytarzu.

Gazeta nie jest więc dodatkiem komunikacyjnym. Jest żywą formą spotkania. Przekształca rozproszone doświadczenia we wspólną pamięć. Pozwala tym, którzy nie byli na warsztacie, coś z niego otrzymać. Daje miejsce szczegółom, głosom, zaskoczeniom.

Freinet zrozumiał to bardzo wcześnie dzięki gazecie szkolnej. Kiedy dziecko pisze tekst, który będzie czytany, drukowany, dzielony, wysyłany, coś zmienia się w jego relacji z pisaniem. Nie pisze już tylko po to, by wykonać polecenie. Pisze, ponieważ jego słowo wchodzi w żywy obieg. Spotyka czytelników. Staje się skierowane do kogoś.

Gazeta RIDEF działa podobnie. Nie piszemy tylko po to, by stworzyć sprawozdanie. Piszemy po to, by spotkanie mogło pomyśleć samo siebie. By słowa nie pozostały zamknięte w chwili. By niewidzialne gesty stały się widzialne. By RIDEF mógł przeczytać siebie na nowo.

W tym warsztacie moja praca przyjęła kilka form: pierwszy tekst, by „podtrzymać żar”; tekst o rynku komisji; tekst o belgijsko-niderlandzkim wieczorze międzykulturowym; wielojęzyczną wiadomość zachęcającą uczestniczki i uczestników do zachowywania śladów.

Była też praca mniej widoczna: siedzenie za komputerami, zbieranie dokumentów, ponowne czytanie, poprawianie. Korzystaliśmy z dostępnych narzędzi, w tym ze sztucznej inteligencji do tłumaczeń, ale zależało nam na wersjach papierowych: bo wydrukowany ślad krąży inaczej.

Także tutaj ten mały gest jest głęboko freinetyczny. Nie chodzi o to, by czekać, aż „redakcja” wyprodukuje gazetę dla innych. Chodzi o otwarcie gazety na współpracę: by uczestniczki i uczestnicy stali się także autorami wspólnej pamięci.

Gazeta RIDEF jest trochę jak drukarnia Freineta przeniesiona do międzynarodowego kongresu. Drukarnia bez ołowiu, bez prasy, czasem ze zmęczonymi komputerami, szybkimi tłumaczeniami, poprawkami w ostatniej chwili i niemożliwymi terminami. Ale duch jest ten sam: wspólnie wytwarzać słowo, które krąży.

Odpowiedzialności, które podtrzymują to, co wspólne

Rynek komisji poruszył mnie z tego samego powodu: czyni widzialnym to, co często pozostaje w cieniu.

Łatwo postrzegać RIDEF jako wydarzenie: dziesięć dni, miejsce, program, warsztaty, wieczory. Ale FIMEM utrzymuje się także dzięki pracy ciągłej, często dyskretnej, czasem niewdzięcznej, lecz niezbędnej. Komisje są być może stałymi warsztatami federacji.

Niektóre zapewniają materialne i demokratyczne życie ruchu: komunikację, stronę internetową, tłumaczenie, finanse, statuty, organizację RIDEF, relacje zewnętrzne, wizy i solidarność. Te słowa mogą brzmieć technicznie. A jednak bezpośrednio dotyczą demokracji.

Tłumaczenie, na przykład, nie jest usługą drugorzędną. Jest warunkiem równości. Bez tłumaczenia niektóre osoby rozumieją szybciej, mówią łatwiej, zabierają głos z większą pewnością. Inne pozostają na brzegu dyskusji.

Solidarność i wizy także nie są administracyjnymi szczegółami. One konkretnie decydują, kto może być obecny. Spotkanie międzynarodowe nigdy nie jest w pełni międzynarodowe, jeśli towarzyszek i towarzysze nie mogą przyjechać z powodu granic, kosztów, odmów wizowych albo nierówności ekonomicznych.

Inne komisje niosą wielkie troski świata: prawa dzieci i młodzieży, równość, aktualne polityki edukacyjne, środowisko, edukację dla pokoju. Przypominają, że pedagogika Freineta nie ogranicza się do wnętrza klasy.

W klasie odpowiedzialności nie są dekoracją: biblioteka, materiały, gazeta, korespondencja, ekspozycja, pomoc wzajemna. Każda bierze na siebie część wspólnego. W FIMEM komisje odgrywają podobną rolę: zapobiegają temu, by wszystko spoczywało na kilku osobach.

Trzeba jednak, by pozostały żywe. Odpowiedzialność może stać się etykietą. Komisja może stać się nazwą na liście. Dlatego trzeba stale otwierać drzwi, zapraszać nowe osoby, przekazywać zadania, czynić potrzeby widzialnymi.

Nic z tego nie utrzymałoby się bez osób, które tłumaczą, przygotowują sale, czytają ponownie teksty, porządkują, przyjmują, wyjaśniają, zaczynają od nowa w cieniu. One także czynią tę demokrację możliwą do praktykowania, czasem dyskretnie, często w zmęczeniu.

Być może RIDEF służy także temu: by poczuć naprawę, że nie jesteśmy sami.

Nieobecności, które mówią

Kwestia materialnych warunków demokracji ujawnia się także w nieobecnościach.

Mówiliśmy o solidarności, wolności i demokracji. Ale niektóre osoby nie mogły być obecne. Towarzyszek i towarzysze, zwłaszcza z Afryki, nie mogli wziąć udziału z powodu odmów wizowych albo przeszkód administracyjnych i ekonomicznych.

Trzeba powiedzieć to jasno: te nieobecności nie są szczegółami. Są częścią spotkania. Zobowiązują nas.

W klasie czasem uczymy się tyle samo od tych, którzy nie mówią, co od tych, którzy mówią. Puste krzesło, powtarzająca się nieobecność, cisza, wycofanie: wszystko to mówi coś o funkcjonowaniu grupy. Jeśli chcemy tworzyć demokrację, musimy także nauczyć się słuchać tego, czego brakuje.

Podczas RIDEF wymuszone nieobecności przypominają, że internacjonalizmu nie da się zadekretować. Buduje się go przeciw bardzo konkretnym granicom. Wymaga środków, zaproszeń, procedur, listów, gwarancji, walk politycznych.

Komisja „Wizy i solidarność” nabiera tu wielkiego znaczenia. Pokazuje, że pedagogika Freineta, jeśli chce pozostać popularna i międzynarodowa, musi zajmować się materialnymi warunkami spotkania. Kto może przyjechać? Kto może zapłacić? Kto otrzymuje wizę? Kto zostaje na zewnątrz?

Te pytania nie są peryferyjne. Dotykają serca naszego projektu.

Od tradycji do wspólnych walk

Belgijsko-niderlandzki wieczór międzykulturowy rozświetlił inny wymiar tego, co wspólne: nie przyjeżdżamy tylko z tradycjami, potrawami, pieśniami i językami. Przyjeżdżamy także z walkami.

Można było oczekiwać prezentacji folklorystycznej: kilku symboli narodowych, kilku elementów kultury. Stało się coś innego. Towarzyszek i towarzysze z Belgii i Niderlandów mówili o atakowanej szkole, reformach, gniewie, mobilizacjach. Śpiewali w kilku językach nie po to, by pokazać stałą tożsamość, lecz by puścić w obieg wspólną walkę.

To był prosty, ale mocny moment: zrozumieć, że międzykulturowość nie jest tylko spotkaniem tradycji. Jest także spotkaniem walk.

Pedagogika Freineta nigdy nie oddzielała szkoły od społeczeństwa. Nie patrzy na dziecko jak na abstrakcyjną jednostkę, lecz jak na istotę osadzoną w środowisku, klasie społecznej, języku, historii, świecie. Bronić szkoły znaczy więc także bronić warunków, które czynią emancypację możliwą.

Tamtego wieczoru skondensowało się coś z RIDEF: przyjeżdżamy z różnych krajów, ale często mierzymy się z podobnymi logikami — oszczędnościami, kontrolą, konkurencją, pogardą dla zawodu, narzuconymi reformami, redukowaniem demokracji szkolnej do haseł. I odkrywamy, że nasze opory mogą się rozpoznać.

Nie jesteśmy sami.

To zdanie może wydawać się banalne. Ale dla edukatorek i edukatorów czasem osamotnionych w swoich szkołach znaczy bardzo wiele.

Jak drukarnia, którą rozpala się na nowo

Czego więc uczy nas ten RIDEF?

Po pierwsze, że współpraca nigdy nie jest dana. Potrzebuje czasu, narzędzi, dzielonych odpowiedzialności, zasad, o których można dyskutować, miejsc do mówienia i decydowania. Wymaga także stałej czujności: nasze formy mogą się opróżnić, nasze przestrzenie zbiorowe mogą stać się rytuałami, nasze komisje mogą stać się niewidzialne, nasze zgromadzenia mogą stać się zbyt trudne do zamieszkania.

Nic nie jest zagwarantowane. Ale Freinet pozostaje aktualny właśnie dlatego, że nie daje nam zamkniętego modelu. Daje nam kierunek: wychodzić od życia, sprawiać, by praca była prawdziwa, ustanawiać współpracę, wytwarzać ślady, uznawać dzieci i dorosłych za zdolnych, odrzucać szkołę selekcji i podporządkowania.

Myślę wtedy znów o drukarni Freineta. Nie tylko jako o historycznym przedmiocie, lecz jako o obrazie. Drukarnia nie jest magiczna. Trzeba składać, poprawiać, nanosić farbę, dociskać, zaczynać od nowa. Są błędy, plamy, odwrócone litery, linie do przerobienia. Ale na końcu słowo istnieje poza osobą, która je napisała. Krąży.

RIDEF trochę to przypomina.

Przez dziesięć dni komponowaliśmy coś razem. Z naszymi językami, niezręcznościami, niezgodami, zmęczeniem, entuzjazmami. Zgromadzenie Ogólne komponowało decyzje, komisje projekty, warsztaty wiedzę, wieczory więzi, gazeta ślady.

Nie wszystko jest idealnie wyrównane. Są białe miejsca, skreślenia, niepełne tłumaczenia, brakujące strony, głosy, które chcielibyśmy usłyszeć bardziej. Ale całość się trzyma. Tworzy wspólne dzieło.

A to dzieło nie jest zakończone.

Jak w klasie Freineta, najważniejsze być może nie jest to, by wszystko było doskonałe. Najważniejsze, że grupa naprawdę pracowała. Że doświadczyła, choć niedoskonale, swojej zdolności do robienia czegoś razem.

Kontynuować po Gniewinie

Pytanie, które zostaje, jest proste: co zrobimy po powrocie?

RIDEF może stać się pięknym wspomnieniem. To już byłoby coś. Ale może stać się czymś więcej: nowym impulsem, energią, odpowiedzialnością. Nie wracamy tylko ze wspomnieniami. Wracamy z klasami, do których trzeba wrócić, walkami, które trzeba kontynuować, gazetami, które trzeba pisać.

Wracać z tekstami do podzielenia się. Z kontaktami do podtrzymania. Z komisją, do której można dołączyć. Z pytaniem, które można przynieść do klasy. Z pragnieniem, by znów ożywić gazetę szkolną. Z nową uwagą na języki, nieobecności, materialne warunki uczestnictwa. Z prostą myślą: demokracji nie tylko się naucza, demokrację się praktykuje.

Wiemy, że będzie trudno. Nawet z dwudziestoma pięcioma uczniami jest już trudno. A więc z ruchami z różnych krajów, z różnymi historiami, różnymi ograniczeniami, będzie to siłą rzeczy skomplikowane. Ale komplikacja nie jest argumentem przeciw współpracy. Jest powodem, dla którego współpraca jest konieczna.

Gdyby wszystko było proste, nie potrzebowalibyśmy przestrzeni słowa. Ani gazet. Ani komisji. Ani Zgromadzenia Ogólnego. Ani pedagogiki Freineta. To dlatego, że życie zbiorowe jest trudne, potrzebujemy ram, które czynią je możliwym do przeżycia. To dlatego, że słowo może zostać zawłaszczone, potrzebujemy form, by je dzielić. To dlatego, że decyzje mogą przynosić, musimy uczyć się decydować inaczej.

RIDEF nie jest więc nawiasem. Jest ćwiczeniem. Wielkim międzynarodowym ćwiczeniem z pedagogiki Freineta zastosowanej do nas samych. I być może właśnie w tym tkwi jego najpiękniejsze wymaganie: przypomina nam, że nie możemy bronić w naszych klasach tego, z czego zrezygnowalibyśmy między sobą.

Wracajmy więc. Nie uspokojeni, lecz wzmocnieni. Nie z gotowymi przepisami, lecz z obecnościami. Nie z modelem do zastosowania, lecz z tym wymaganiem: podtrzymywać przy życiu, tam gdzie jesteśmy, środowiska, w których słowo naprawdę się liczy.

Jeśli chcemy, by dzieci uczyły się współpracować, współpracujmy naprawdę. Jeśli chcemy, by uczyły się decydować, decydujmy naprawdę razem. Jeśli chcemy, by uczyły się pisać po to, by być czytane, piszmy i publikujmy nasze własne ślady. Jeśli chcemy, by odkrywały demokrację jako siłę życia, czynmy z naszych ruchów miejsca, w których ta siła pozostaje możliwa.

W Gniewinie, przez kilka dni, na nowo rozpaliliśmy drukarnię, otworzyliśmy zeszyty, odzyskaliśmy głos, podzieliliśmy pracę.

To nie było doskonałe.

To było żywe.

I być może właśnie to jest najbardziej freinetyczne.

Do zobaczenia wkrótce w naszych klasach, naszych walkach i naszych gazetach,

Pierre

Krótką historia rozwoju pedagogiki Freineta w Polsce

Najważniejsze wydarzenia

W 1957 roku Halina Semenowicz poznaje w Warszawie nauczycieli z Francji, którzy uczestniczą w kongresie FISI (Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Nauczycielskich). Halina pełni rolę tłumaczki podczas spotkania. W czasie II wojny światowej pracowała jako pielęgniarka w Belgii i we Francji. Jej mąż był polskim oficerem, dlatego podążyła za nim do tych krajów. Biegła włada językiem francuskim, co pozwala jej swobodnie porozumiewać się z francuskimi nauczycielami. Szkołę Nowoczesną (École Moderne) reprezentują w Warszawie Paulette Quarante i Delean.

Francuscy nauczyciele opowiadają Halinie Semenowicz Freineta. Zafascynowana ich relacją postanawia poznać Célestina Freineta oraz prowadzoną przez niego Po wojnie Halina Semenowicz pracuje jako nauczycielka podstawowej działającej przy szpitalu w Otwocku. Zafascynowana „Metodą Naturalną” Freineta uważa ją za formę pracy z dziećmi chorującymi na gruźlicę płuc. Od szkoła w Otwocku funkcjonuje zgodnie z zasadami Freineta. Uczniowie piszą własne teksty, prowadzą korespondencję z dwiema szkołami we Francji – w Châtelet – oraz wydają gazetkę szkolną zatytułowaną Paulette Quarante and Halina Semenowicz



Fernand

o metodzie
osobiście
szkołę.
w szkole

najlepszą
1958 roku
pedagogiki

Marsylii i
„Syrenka”.

Kongresie
odwiedza
Relację ze
polskiego

Freineta w

W 1958 roku Halina Semenowicz uczestniczy w XIV École Moderne w Paryżu. Podczas pobytu we Francji kilka klas szkolnych pracujących metodą Freineta. swoich doświadczeń publikuje następnie na łamach czasopisma pedagogicznego.

W 1962 roku Halina Semenowicz odwiedza Szkołę Vence. Swoje doświadczenia oraz zgromadzone materiały opisuje w książce „Francuska Szkoła Nowoczesna Freineta”, wydanej w 1966 roku.

W 1968 roku Aleksander Lewin – profesor Instytutu Badań Pedagogicznych w Warszawie – bierze udział w kongresie w Pau. W tym samym roku wraz z Haliną Semenowicz zakłada nieformalną grupę freinetowską. Do jej członków należą między innymi Halina Semenowicz, Aleksander Lewin, Maria Błachowicz oraz inni nauczyciele i pedagodzy.

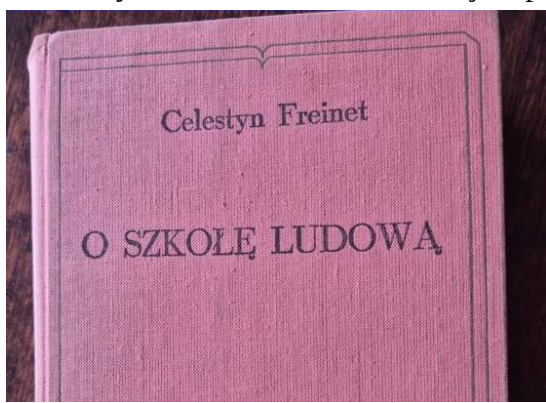
W latach 1970–1972 pedagogika Freineta zyskuje coraz większe zainteresowanie wśród nauczycieli. Jej przedstawiciele organizują w Polsce liczne kursy i konferencje. W 1972 roku w spotkaniu w Grodzisku Mazowieckim uczestniczy René Linares z FIMEM.

W 1973 roku w Aix-en-Provence odbywa się Kongres École Moderne. Polskę reprezentują Halina Semenowicz, Bogumiła Kollek, Maria Ruka oraz Teresa Śliwińska.

W 1974 roku nieformalna grupa freinetowska w Warszawie przekształca się w Polski Ruch Freinetowski, skupiający nauczycieli z 15 regionów kraju. Polskę odwiedza Roger Ueberschlag – przewodniczący FIMEM – który bierze udział w konferencji i spotyka się z polskimi nauczycielami pracującymi metodą Freineta.

W 1976 roku w Płocku odbywa się pierwszy w Polsce kongres RIDEF.

Uczestniczy w nim 200 nauczycieli z 14 krajów. Niestety, organizatorami wydarzenia nie są nauczyciele Polskiego Ruchu Freinetowskiego, lecz Ministerstwo Oświaty oraz Regionalne Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli w Płocku i Rembertowie. W



kongresie bierze udział jedynie niewielka grupa polskich nauczycieli freinetowskich.

Z okazji organizacji RIDEF w Polsce Halina Semenowicz i Aleksander Lewin przygotowują dla polskich nauczycieli wyjątkowy prezent – tłumaczą z języka francuskiego wybrane prace Célestina Freineta i publikują je w formie książki.

W 1978 roku Zofia Napiórkowska, Teresa Śliwińska i Ewa Morus uczestniczą w Kongresie École Moderne. Dwa lata wcześniej pomagały Ministerstwu w organizacji kongresu RIDEF w Polsce.

W Kongresie w Madrycie w **1980** roku uczestniczą przedstawicielki Polskiego Ruchu Freinetowskiego – Halina Semenowicz i Krystyna Kowalska. W tym samym roku Halina Semenowicz wydaje kolejną książkę pt. „Freinet w Polsce”.

Rok później, w **1981** roku, Halina Semenowicz ponownie wyjeżdża do Francji, aby wziąć udział w Kongresie École Moderne w Grenoble. Relacje z tego wydarzenia publikuje w licznych czasopismach pedagogicznych.

Udział Haliny Semenowicz i Aleksandra Lewina w Kongresie w Nanterre w 1983 roku przynosi nowe inspiracje. Od tego czasu polscy nauczyciele freinetowscy podejmują szeroką dyskusję na temat praw dziecka oraz jego potrzeb we współczesnym świecie.

Profesor Aleksander Lewin przedstawia sprawozdanie z kongresu w Nanterre podczas seminarium w Instytucie Badań Pedagogicznych (IBP) w Warszawie. Z kolei Halina Semenowicz prezentuje polskie tłumaczenie nowej Konstytucji FIMEM.

W tym samym roku prof. Aleksander Lewin organizuje w Warszawie Międzynarodowe Sympozjum Korczakowskie, w którym uczestniczą przedstawiciele ICEM z Francji (Maria i Noel Rist, Jacquy Chassane oraz Jacques Masson), a także liczni nauczyciele związani z Polskim Ruchem Freinetowskim.



W **1984** roku Halina Semenowicz uczestniczy w XV Międzynarodowym Kongresie RIDEF w Leuven (Belgia). W tym czasie nieformalna grupa freinetowska organizuje w Polsce trzy seminaria poświęcone następującym zagadnieniom:

- „Prawa dziecka”,
- „Karta Szkoły Nowoczesnej (Charte de l'École Moderne)”,
- „Teoria i praktyka pedagogiki Freineta”.

Kongres École Moderne, który odbywa się w 1985 roku w Lyonie, staje się doskonałą okazją do zaprezentowania rozwoju pedagogiki Freineta w Polsce. Halina Semenowicz przedstawia międzynarodowym uczestnikom raport na ten temat. Z kolei jej współpracowniczka, Zofia Napiórkowska, organizuje – przy współudziale Teresy Śliwińskiej – spotkania poświęcone pedagogice Freineta dla studentów uniwersytetów w Gdańsku i Poznaniu.

W 1986 roku Instytut Badań Pedagogicznych (Institut de Recherche Pédagogique) w Paryżu zleca Halinie Semenowicz opracowanie zaktualizowanej bibliografii prac Célestina i Élise Freinetów. Zadanie to stanowi istotny wkład w rozwój pedagogiki Freineta oraz działalność FIMEM. Halina Semenowicz poświęca temu przedsięwzięciu wiele pracy, rozpoczynając przygotowania do stworzenia międzynarodowej bibliografii już w 1984 roku.

W 1988 roku obchodzona jest 30. rocznica pracy zgodnie z koncepcjami i zasadami pedagogiki Freineta. Podczas uroczystości pojawia się pomysł przekształcenia nieformalnego Ruchu Freinetowskiego w stowarzyszenie zarejestrowane go w sądzie.

Dzięki profesorowi Aleksandrowi Lewinowi w lipcu **1989** udział w międzynarodowym seminarium w



oraz

roku biorę

Oer-Erkenschwick (Niemcy). Z powodu bariery językowej jest to dla mnie wymagające i wyczerpujące doświadczenie. Mimo to już wtedy wiem, że – jeśli tylko będzie to możliwe – chcę uczestniczyć w kolejnym spotkaniu. Seminarium w Niemczech uświadamia mi również, co ja sama oraz my w Polsce, w obliczu zachodzących przemian (Solidarność, Lech Wałęsa i inne), powinniśmy robić inaczej. Wracam z niego bogatsza o wiele cennych doświadczeń.

Na zaproszenie Petera Steigera Halina Semenowicz wyjeżdża do Szwajcarii. Spotyka się z nauczycielami w Baden i Zurychu oraz uczestniczy w spotkaniach grupy École Moderne w Gland i Lozannie, w francuskojęzycznej części Szwajcarii.

W 1990 roku kongres RIDEF odbywa się w Finlandii. Jeszcze podczas pobytu w Niemczech otrzymuję zaproszenie od Fińskiego Ruchu Freinetowskiego dla mnie oraz drugiego nauczyciela. Towarzyszy mi dr Ewa Filipiak z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Po swoim pierwszym kongresie RIDEF wracam do kraju całkowicie zafascynowana tym doświadczeniem.

Zdobyte wówczas doświadczenia utwierdzają mnie w przekonaniu, że podobne seminaria freinetowskie powinny być organizowane również w Polsce – z udziałem nauczycieli, dzieci i studentów. W 1994 roku realizuję ten pomysł w Gnieźnie. Tematem spotkania jest: „Co dziś znaczy być nauczycielem Freineta?”.

W 1991 roku szkoła, w której Halina Semenowicz pracowała w latach 1957–1984, otrzymuje imię swojego patrona – Célestina Freineta.



Od tego roku Polski Ruch Freinetowski wydaje biuletyn ukazujący się dwa razy w roku.

Redaktorkami publikacji są Zofia Napiórkowska i Regina

Chorn.

W 1992 roku dziesięcioro nauczycieli związanych z nieformalnym Ruchem Freinetowskim opracowuje statut nowego stowarzyszenia, tworząc jego podstawy organizacyjne i powołując do życia organizację freinetowską. Zostaje ona zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym przy Sądzie Okręgowym w Warszawie (KRS nr 202998) pod nazwą Polskie Stowarzyszenie Animatorów Pedagogiki Célestyna Freineta (PSAPCF).

Celem stowarzyszenia jest upowszechnianie oraz rozwijanie pedagogiki Freineta. Na przewodniczącą zostaje wybrana Zofia Napiórkowska. Stowarzyszenie liczy około 300 członków działających w 16 grupach regionalnych. Organizowane są liczne spotkania, w których uczestniczy ponad 100 osób.

Członkiem stowarzyszenia może zostać każdy nauczyciel oraz student uczelni kształcącej nauczycieli. Do 2003 roku siedziba stowarzyszenia mieści się w Otwocku, w dawnej szkole Haliny Semenowicz. Od 2003 roku znajduje się ona w Gnieźnie, w domu należącym do Reginy Chorn.

Również w 1992 roku we francuskim Poitiers odbywa się kongres RIDEF. Polskę reprezentują Halina Smolińska-Rębas, Regina Chorn, Ewa Filipiak oraz Kazimiera Michalczak.

Podczas Walnego Zgromadzenia polska delegacja zgłasza propozycję zorganizowania drugiego kongresu RIDEF w Polsce. Jej przedstawiciele przekonują: „Spotkajmy się ponownie dwadzieścia lat po RIDEF w Płocku z 1976 roku – w Krakowie w 1996 roku.”

W tym samym roku do Otwocka przybywa delegacja nauczycieli ze Szwajcarii. Silvia Herzog (członkini Rady Administracyjnej FIMEM) odwiedza szkołę Haliny Semenowicz wraz z innymi szwajcarskimi nauczycielami, m.in. Heidi Bosshard i Peterem Steigerem. Spotkanie staje się cenną okazją do wymiany doświadczeń i poglądów dotyczących pedagogicznego dorobku Janusza Korczaka (w tym wizyty w Warszawie) oraz Célestina Freineta.

Również w tym samym roku kolejna szkoła – niewielka wiejska szkoła w Oborze koło Gniezna – otrzymuje imię swojego patrona, Célestina Freineta.

W 1994 roku podczas kongresu RIDEF w Szwecji Grażyna Maszczyńska-Góra z Krakowa reprezentuje Polskie Stowarzyszenie Animatorów Pedagogiki Célestyna Freineta (PSAPCF). Zaprasza nauczycieli freinetowskich do udziału w kongresie RIDEF 1996, który ma odbyć się w Polsce.

W 1996 roku kongres RIDEF po raz drugi odbywa się w Polsce. Bierze w nim udział ponad 300 nauczycieli z w tym 100 nauczycieli freinetowskich z Polski.

Komitet organizacyjny tworzą: Zofia Napiórkowska, Kościuszko, Grażyna Maszczyńska-Góra, Ewa Halina Smolińska, Wanda Frankiewicz, Kazimiera Michalczak, Viola Michalczak, Wanda Silezin oraz Chorn.

Po zakończeniu kongresu RIDEF stowarzyszenie podejmuje współpracę z Ministerstwem przy opracowaniu programu nauczania dla dzieci w wieku Program przygotowuje grupa regionalna z Wrocławia kierownictwem Bogumiły Kollek.

W całej Polsce odbywają się liczne spotkania freinetowskie. Nauczyciele realizują z dziećmi wiele projektów edukacyjnych, a liczba członków stowarzyszenia wzrasta do 600.



Z okazji organizacji kongresu RIDEF w Polsce ukazuje się drugie wydanie książki Haliny Semenowicz pt. „Francuska Szkoła Nowoczesna”.

się w
26 krajów,

Maria
Filipiak,

Regina

PSAPCF

6–9 lat.
pod

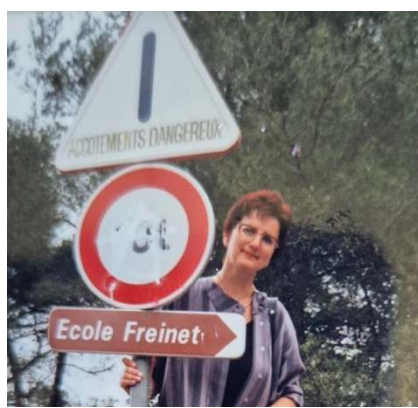
ciekawych



Chorn z polską grupą w Szkole Freineta w Vence (Francja), 1998 r.

W 1998 roku w kongresie RIDEF w Japonii uczestniczą Grażyna Maszczyńska-Góra, Danuta Klimkiewicz oraz Regina Chorn.

Berlińska grupa freinetowska, kierowana przez Hartmuta nawiązuje współpracę z poznańską grupą freinetowską prowadzoną przez Reginę Chorn. Nauczyciele obu uczestniczą w organizowanych przez siebie konferencjach. nawiązują korespondencję z rówieśnikami z drugiego kraju, jego język, historię i kulturę. Wymiana doświadczeń między



Glänzela,

środowisk
Uczniowie
poznając

nauczycielami w znaczący sposób wpływa na podnoszenie jakości edukacji.

Z czasem współpraca stopniowo wygasa z powodu niewystarczającej znajomości języków obcych (w tamtym okresie jedynym językiem obcym nauczany w polskich szkołach był język rosyjski).

W 2000 roku Izabela Bajbak, Ewa Bajbak, Magdalena Zakrzewska, Marta Krzywda oraz Regina Chorn uczestniczą w kongresie RIDEF w Austrii. W Gnieźnie odbywa się seminarium pt. „Nauczanie i instruowanie zamiast pozwalania dzieciom na uczenie się”, któremu towarzyszy wystawa zatytułowana „Swobodna ekspresja dzieci”.

W 2001 roku w Rydzynie odbywa się regionalne spotkanie grup freinetowskich z Berlina, Saksonii i Polski. Organizatorami są Kazimiera Michalczak, Hartmut Glänzel oraz Regina Chorn. Uczestnicy prezentują swoje doświadczenia zdobyte podczas kongresów RIDEF w Japonii i Austrii.

W 2002 roku Hanna Piekarska i Izabela Bajbak wraz ze swoimi dziećmi uczestniczą w kongresie RIDEF w Bułgarii. Z okazji 10-lecia Polskiego Stowarzyszenia Animatorów Pedagogiki Célestyna Freineta (PSAPCF) w Warszawie odbywa się konferencja pt. „Między ideami Freineta a rzeczywistością edukacyjną”, połączona z prezentacją dorobku grup regionalnych.

24 sierpnia 2002 roku umiera prof. Aleksander Lewin. Dla nauczycieli freinetowskich był postacią wyjątkową – wybitnym naukowcem i pedagogiem, autorytetem oraz wieloletnim orędownikiem pedagogiki Freineta. Jest autorem wielu publikacji, w tym książki „Korczak – Makarenko – Freinet”.

On 4 July **2004**, Halina Semenowicz dies at 94. The Polish Freinet movement loses its Freinet educator, the ‘mother of Freinet as Hartmut Glänzel, President of FIMEM 2006, puts it.

The journal ‘FI No. 28’ is dedicated to Halina
Halina Semenowicz, 1910–2004 - pionierka Ruchu
Freinetowskiego w Polsce



the age of
most famous
pedagogy’,
from 2004 to

Semenowicz.

W 2004 roku Izabela Bajbak uczestniczy w RIDEF w Varenholz wraz ze swoimi dziećmi Woźniak. Marzena Kędra, wiceprzewodnicząca PSAPCF, opracowuje projekty „Latanie bez skrzydeł” oraz „Święto Dzieci”, które otrzymują dofinansowanie Fundacji J&S.

W 2006 roku Marzena Kędra, uczestniczka kongresu RIDEF 2008, organizuje w Prudniku Ogólnopolską Konferencję Freinetowską pod hasłem „Podajmy sobie ręce”. Wkrótce pod jej redakcją ukazuje się książka „Freinet i jego wychowanie moralne”.

Kazimiera Piwko, pełniąca funkcję przewodniczącej PSAPCF od 2003 roku, organizuje seminarium pt. „Blisko natury”, w którym uczestniczy 120 nauczycieli freinetowskich.

W 2007 roku, podczas ogólnopolskiego seminarium w Krakowie, obchodzimy 15-lecie Polskiego Stowarzyszenia Animatorów Pedagogiki Célestyna Freineta (PSAPCF) oraz 50-lecie naszej współpracy z FIMEM.

W 2008 roku PSAPCF liczy 280 członków i działa w ramach 26 regionalnych grup freinetowskich. Przewodniczącą stowarzyszenia jest Kazimiera Piwko. Czasopismo stowarzyszenia nosi tytuł „Freinetowskie Inspiracje” i stanowi platformę wymiany doświadczeń dla polskich nauczycieli pracujących metodą Freineta. Ukazuje się dwa razy w roku, a za jego redakcję kolejno odpowiadają poszczególne grupy regionalne.



Marzena Kędra, Irena Nyckowska, Magdalena Zakrzewska oraz Regina Chorn uczestniczą w kongresie RIDEF w Metepec (Meksyk). Na tę okazję przygotowują krótkie warsztaty:



- „Codzienne życie w szkole podstawowej pracującej metodą Freineta w Moszczance” (*Marzena Kędra*),
- „Rys historyczny rozwoju pedagogiki Freineta w Polsce – 50 lat współpracy w ramach FIMEM” (*Regina Chorn*),
- „Nauka języka francuskiego metodą naturalną” (*Irena Nyckowska*),
- warsztaty poświęcone polskim tradycjom kulinarnym: „Pierogi mojej babci” (*Magdalena Zakrzewska*).

Opracowanie: Regina Chorn (*tekst przygotowany na kongres RIDEF 2008 w Meksyku*)

Pomoc w tłumaczeniu: serdeczne podziękowania dla Gesy Meisen – Freinet-Kooperative e.V. (2008) oraz Andiego Honeggera – FGS Freinet Group Switzerland (2025).

Ewa Filipiak

Katarzyna Gawlicz

Astrid Męczkowska-Christiansen

Pytanie o edukację demokratyczną w świecie demokracji zagrożonej

Tematyka panelu dotyczy edukacji demokratycznej i przyszłości szkół demokratycznych w świecie, w którym demokracja staje się coraz bardziej wrażliwa, podatna na kryzysy lub otwarcie zagrożona. Interesuje nas napięcie między edukacją dla demokracji, praktykami szkół demokratycznych oraz zmianami zachodzącymi w polityce, sferze publicznej i życiu społecznym.

W dyskusji chcielibyśmy skoncentrować się na kilku powiązanych ze sobą kwestiach:

Po pierwsze, interesuje nas pytanie, czy osłabienie demokracji przekłada się na praktyki edukacyjne i czy stanowi dla nich realne zagrożenie. W tym kontekście ważne będzie przemyślenie sensu edukacji demokratycznej dzisiaj: czy wymaga ona redefinicji, przesunięcia akcentów lub podejmowania nowych form działania.

Po drugie, chcemy zapytać o konkretne praktyki szkół demokratycznych wobec współczesnych napięć społecznych: obecności uchodźców, grup wykluczanych, radykalizacji młodzieży, a także narastania polaryzacji społecznej. Istotne będzie zatem pytanie o to, czy i w jaki sposób można praktykować edukację demokratyczną w warunkach społecznych napięć i konfliktów.

Po trzecie, ważnym wątkiem będzie młodzież i jej doświadczenia: izolacja, alienacja, wycofanie, osłabione poczucie sprawczości oraz trudności w budowaniu kompetencji społecznych. Chcemy zapytać, czy edukacja demokratyczna może być odpowiedzią na te problemy.

Po czwarte, interesują nas źródła oporu wobec edukacji demokratycznej: biurokracja, wytwarzanie pozorów demokracji w szkole, dominujące wyobrażenia o dziecku jako niezdolnym do partycypacji, zniekształcanie znaczeń demokracji i demokratycznej partycypacji, a także praktyki przełamывania tego oporu.

Po piąte, interesują nas podmioty demokratycznych praktyk oraz przestrzeń ich rzeczywistej sprawczości: dzieci, rodzice, pedagodzy.

Po szóste, chcemy podjąć pytanie o miejsce edukacji demokratycznej w szerszym pejzażu społecznym: czy może ona wspierać rozwój demokratycznych praktyk społecznych i sfery publicznej, czy pozostaje raczej obronnym bastionem.

W konkluzji chcemy zaproponować katalog zasad demokratycznej edukacji wspierającej demokrację.

Polski system edukacji

Szkolnictwo publiczne oraz niepubliczne

Polski system edukacji jest powszechny, bezpłatny w szkołach publicznych i opiera się na strukturze:

edukacja przedszkolna (w tym roczne przygotowanie "zerowe"), **8-letnia szkoła podstawowa**, **szkoły ponadpodstawowe** (licea, technika, szkoły branżowe) oraz **szkolnictwo wyższe**. Obowiązek szkolny trwa do 18. roku życia.

Struktura systemu edukacji w Polsce dzieli się na następujące kluczowe etapy:

1. Wychowanie przedszkolne

Wiek 3-6 lat: Opcjonalne dla dzieci w wieku 3-5 lat (gmina ma obowiązek zapewnić miejsce). **Obowiązek przedszkolny:** Dotyczy dzieci 6-letnich (tzw. zerówka).

2. Szkoła podstawowa (8 lat)

Edukacja wczesnoszkolna: Klasy I–III (nauczanie zintegrowane). **Nauczanie blokowe/przedmiotowe:** Klasy IV–VIII. Na zakończenie klasy VIII uczniowie piszą ogólnokrajowy **egzamin ósmoklasisty**, którego wyniki decydują o rekrutacji do szkół średnich.

3. Szkoła ponadpodstawowa

Po ukończeniu szkoły podstawowej uczniowie kontynuują naukę w jednym z typów szkół:

Liceum ogólnokształcące: Trwa 4 lata, kończy się egzaminem dojrzałości (maturą). **Technikum:** Trwa 5 lat, łączy naukę zawodu z maturą. **Szkoła branżowa I stopnia:** trwa 3 lata, skupia się na nauce zawodu i wejściu na rynek pracy. **Szkoła branżowa II stopnia:** trwa 2 lata, umożliwia zdobycie wykształcenia średniego i zdanie matury (dla absolwentów branżowej szkoły I stopnia).

4. Szkolnictwo wyższe

Studia I stopnia: licencjackie (3 lata) lub inżynierskie (3,5–4 lata). **Studia II stopnia:** magisterskie (1,5–2 lata). **Jednolite studia magisterskie:** trwają 5-6 lat (np. medycyna, prawo).

Obowiązek szkolny: trwa od 7. roku życia do ukończenia 8. klasy szkoły podstawowej (lub do ukończenia 18 lat). **Obowiązek nauki:** Młodzież w wieku 15–18 lat ma obowiązek kontynuować naukę (w szkole lub w formach pozaszkolnych, np. u pracodawcy).

Zarządzaniem oświatą na szczeblu centralnym zajmuje się Ministerstwo Edukacji Narodowej (szkolnictwo ogólne) oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (szkolnictwo wyższe i nauka).

Rozszerzone informacje uzupełniające o wychowaniu przedszkolnym, szkole

podstawowej oraz szkołach ponadpodstawowych

Na uwagę zasługuje język kaszubski, który jest w Polsce jedynym językiem regionalnym objętym ochroną prawną. Uczniowie uczą się go na wszystkich etapach edukacji – od przedszkola, przez szkołę podstawową i ponadpodstawową. Uczniowie mogą zdawać maturę z języka kaszubskiego jako przedmiotu dodatkowego. Zajęcia są finansowane przez państwo i prowadzone głównie w szkołach województwa pomorskiego.

Wychowanie przedszkolne

Do [przedszkola](#) uczęszczają dzieci w wieku od trzeciego do szóstego roku życia, a w szczególnych przypadkach po ukończeniu 2,5 roku. Dzieci 6-letnie są objęte obowiązkowym wychowaniem przedszkolnym (zerówka). Wychowanie przedszkolne może odbywać się w przedszkolach, oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz w punktach przedszkolnych i zespołach wychowania przedszkolnego. Ostatnie dwie formy wychowania przedszkolnego przeznaczone są dla niewielkich grup dzieci, a wymagania dotyczące organizacji są mniej wymagające niż w przedszkolach.

Szkoła podstawowa

Ośmioletnia szkoła elementarna, zwana [szkołą podstawową](#), podzielona jest na dwa etapy: klasy I–III i IV–VIII.

Na pierwszym etapie – w klasach I–III przeznaczonych dla dzieci w wieku 7–9 lat – realizowana jest [edukacja wczesnoszkolna](#). Główna część zajęć odbywają się łącznie i jest zwana edukacją zintegrowaną, jej prowadzenie powierza się jednemu nauczycielowi, który jest też wychowawcą oddziału. W programie nauczania zintegrowanego wydzielono naukę języka obcego, edukację muzyczną, edukację plastyczną, [wychowanie fizyczne](#) i zajęcia komputerowe. Zajęcia te może prowadzić nauczyciel uprawniony do nauczania wczesnoszkolnego albo nauczyciel z uprawnieniami do nauczania wybranych przedmiotów. Na tym etapie nauczyciel nie musi przestrzegać lekcyjnego czasu pracy, tj. dzielić czasu pracy uczniów na 45-minutowe [jednostki lekcyjne](#), tak jak to się robi w klasach wyższych. Uczniowie uczestniczą również w zajęciach religii lub etyki. Te ostatnie, na skutek małej liczby chętnych, są rzadko organizowane w polskich szkołach. O uczestnictwie dziecka w zajęciach religii decydują ich rodzice. Oprócz obowiązkowych zajęć lekcyjnych szkoła musi również zapewnić dzieciom pozalekcyjne zajęcia służące zarówno rozwijaniu talentów, jak i wyrównywaniu szans.

W klasach IV–VIII przeznaczonych dla dzieci w wieku 10–15 lat kształcenie odbywa się w ramach przedmiotów, których prowadzenie powierza się nauczycielom – specjalistom przedmiotowym, mającym uprawnienia do nauczania danego przedmiotu. Jeden z nauczycieli uczących dany oddział klasowy pełni funkcję wychowawcy.

Przedmioty obowiązkowe realizowane na tym etapie nazwano:

- [język polski](#) / 5 godz. tygodniowo
- [język obcy nowożytny](#) / 3 godz. tygodniowo
- [drugi język obcy nowożytny](#) (kl. VII–VIII) / 2 godz. tygodniowo
- [matematyka](#) / 4 godz. tygodniowo
- [przyroda](#) (kl. IV) / 2 godz. tygodniowo

- **biologia** (kl. V–VI, VIII) / 1 godz. tygodniowo, (kl. VII) / 2 godz. tygodniowo
- **geografia** (kl. V–VI, VIII) / 1 godz. tygodniowo, (kl. VII) / 2 godz. tygodniowo
- **fizyka** (kl. VII–VIII) / 2 godz. tygodniowo
- **chemia** (kl. VII–VIII) / 2 godz. tygodniowo
- **historia** (kl. IV) / 1 godz. tygodniowo, (kl. V–VIII) / 2 godz. tygodniowo
- **muzyka** (kl. IV–VII) / 1 godz. tygodniowo
- **plastyka** (kl. IV–VII) / 1 godz. tygodniowo
- **technika** (kl. IV–VI) / 1 godz. tygodniowo
- **informatyka** / 1 godz. tygodniowo
- **wychowanie fizyczne** (zajęcia ogólnorozwojowe z rekreacji ruchowej dostosowane do wieku rozwojowego) / 4 godz. tygodniowo
- **doradztwo zawodowe** (kl. VII–VIII) / 1 godz. tygodniowo
- **wiedza o społeczeństwie** ([kl.VIII](#)) / 2 godz. tygodniowo
- **edukacja dla bezpieczeństwa** ([kl.VIII](#)) / 1 godz. tygodniowo

Przedmiotami nieobowiązkowymi są: **religia** lub etyka (wybór uczestnictwa dziecka w zajęciach należy do rodziców) oraz **edukacja zdrowotna**.

Na koniec szkoły uczniowie przystępują do **egzaminu**, który jest jednakowy dla wszystkich uczniów. Uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych otrzymują dostosowane arkusze i warunki pisania, mogą mieć wydłużony czas pisania egzaminu. Egzamin organizowany jest przez **Centralną Komisję Egzaminacyjną**. Wynik egzaminu nie ma wpływu na ukończenie szkoły podstawowej, ale przystąpienie do niego jest warunkiem ukończenia szkoły podstawowej. Wyniki egzaminu uzyskane przez ucznia brane są pod uwagę w rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Szkoły ponadpodstawowe

Istnieją następujące rodzaje **szkół ponadpodstawowych**:

Licea ogólnokształcące. Nauka trwa 4 lata. Ukończenie umożliwia przystąpienie do egzaminu maturalnego.

Technika. Nauka trwa 5 lat. Ukończenie umożliwia przystąpienie do egzaminu maturalnego, a zdanie egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe uzyskanie tytułu technika.

Szkoły branżowe I stopnia. Dawne zasadnicze szkoły zawodowe.

Uzupełnieniem podstawowego toku nauki są:

Szkoły policealne. Szkoły przyjmujące absolwentów liceów ogólnokształcących, ewentualnie techników. Prowadzą nauczanie przedmiotów zawodowych, umożliwiając uzyskanie kwalifikacji zawodowych i tytułu technika.

Szkoły branżowe II stopnia

Szkoły dla absolwentów branżowej szkoły I stopnia w zawodach, w których wyodrębniono kwalifikację wspólną dla zawodu nauczanego w branżowej szkole I i II stopnia.

Szkoły przysposabiające do pracy

Przysposabiają do pracy uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym oraz uczniów z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Ukończenie tego rodzaju szkoły umożliwia uzyskanie świadectwa potwierdzającego przysposobienie do pracy.

Szkolnictwo niepubliczne

Szkolnictwo niepubliczne (prywatne) to placówki zakładane i prowadzone przez osoby fizyczne lub prawne (np. stowarzyszenia, fundacje, spółki). Szkoły te działają w oparciu o własne statuty, często oferując autorskie programy nauczania i mniejsze klasy. Są one finansowane głównie z czesnego oraz dotacji samorządowych.

Jak funkcjonuje system niepubliczny?

- **Finansowanie:** Szkoły otrzymują dotacje z budżetu gminy lub powiatu (o ile spełniają wymogi i posiadają uprawnienia szkoły publicznej), lecz głównym źródłem ich utrzymania są opłaty wnoszone przez rodziców (czesne).
- **Zarządzanie:** Placówki te nie podlegają bezpośrednio kuratoriom w kwestiach organizacji i naboru w takim stopniu jak szkoły publiczne, jednak muszą realizować podstawę programową. **Zasady rekrutacji:** Odbywają się one na warunkach określonych przez organ prowadzący szkołę, często obejmując rozmowy kwalifikacyjne czy testy predyspozycji.

Najpopularniejsze typy szkół niepublicznych

1. **Szkoły prywatne (komercyjne):** Prowadzone najczęściej przez spółki, fundacje lub osoby prywatne zorientowane na realizację konkretnego profilu edukacyjnego lub językowego.
2. **Szkoły społeczne:** Zakładane przez stowarzyszenia rodziców. Cechują się brakiem zysku (wypracowane środki są w całości reinwestowane w szkołę) oraz dużym udziałem rodziców w życiu placówki.
3. **Szkoły międzynarodowe:** Realizujące zagraniczne programy (np. matura międzynarodowa IB).
4. **Szkoły alternatywne:** Opierające się na konkretnych metodach pedagogicznych (np. szkoły Montessori, szkoły waldorfskie, demokratyczne).

Zarówno zakładanie, jak i funkcjonowanie takich placówek reguluje polskie prawo oświatowe. Szczegółowe procedury i wymagania dla podmiotów zamierzających uruchomić nową placówkę opisane są na oficjalnym portalu

Ministerstwa Edukacji Narodowej.

System szkolnictwa wyższego w Polsce

Polski system szkolnictwa wyższego opiera się na strukturze trójstopniowej zgodnej z Procesem Bolońskim: studiach I stopnia (licencjackich/inżynierskich), II stopnia (magisterskich) oraz III stopnia (szkołach doktorskich). Uczelnie dzielą się na publiczne i niepubliczne, a także na akademickie i zawodowe. Nadzór nad nimi sprawuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Główne filary systemu obejmują:

Stopnie naukowe i poziomy

- **Studia I stopnia:** trwają zazwyczaj 3 do 3,5 roku, kończą się uzyskaniem tytułu licencjata lub inżyniera.
- **Studia II stopnia:** trwają od 1,5 do 2 lat, kończą się uzyskaniem tytułu magistra.
- **Jednolite studia magisterskie:** trwają od 4 do 6 lat i obejmują kierunki, gdzie kształcenie jest niepodzielne (np. medycyna, prawo, psychologia).
- **Studia III stopnia (szkoły doktorskie):** trwają zazwyczaj 3–4 lata i przygotowują do uzyskania stopnia doktora.

Tryby studiów

- **Stacjonarne (dzienne):** Bezpłatne w uczelniach publicznych.
- **Niestacjonarne (zaoczne/wieczorowe)** Odpłatne zarówno na uczelniach publicznych, jak i niepublicznych.

Typy uczelni

- **Akademickie:** Posiadają uprawnienia do nadawania stopni doktora i kładą nacisk na badania naukowe.
- **Zawodowe:** Skupiają się na praktycznym przygotowaniu do zawodu (np. Państwowe Uczelnie Zawodowe) i nie zawsze nadają stopnie doktorskie.

System punktowy

Wszystkie uczelnie używają systemu **ECTS** (European Credit Transfer and Accumulation System), co ułatwia mobilność i wymianę studentów pomiędzy krajami Unii Europejskiej.

Jakość i nadzór

Instytucją odpowiedzialną za akredytację i ocenę jakości kształcenia na wszystkich kierunkach jest Polska Komisja Akredytacyjna.

Opracowano na podstawie źródeł:

Strona eurydice.org.pl

Wikipedia

Schemat reformy systemu edukacji w Polsce, dostępny w internecie:
<https://perspektywyzawodowe.pnwm.org/informacje-o-ksztalceniu/systemy-edukacji/system-edukacji-polsce>

<https://study.gov.pl/pl/struktura-studi-w-w-polsce>

Wakacje bez plastiku – trzy lata wspólnego odkrywania świata

Są projekty, które planujemy na kilka tygodni. Są też takie, które zaczynają żyć własnym życiem. Do tych drugich należy „Wakacje bez plastiku” – inicjatywa, którą od trzech lat realizujemy w Pierwszej Społecznej Szkole Podstawowej w Gdyni. Każda kolejna edycja przynosi nowe pomysły, nowe pytania dzieci i nowe odkrycia. Projekt rozwija się razem z nimi.

Jego początkiem jest prosty gest. Przed wakacjami każde dziecko otrzymuje drewnianą skrzynkę. Nie jest to pudełko na pamiątki, ale zaproszenie do uważnego przeżywania wakacji. Do skrzynki trafiają znalezione muszle, kamienie, szyszki, pióra, zasuszone rośliny, bilety z podróży, własne rysunki czy krótkie notatki. Nie zbieramy plastikowych gadżetów. Zbieramy doświadczenia, ślady spotkań z przyrodą i historie, które warto opowiedzieć.

Po wakacjach skrzynki wracają do szkoły razem z dziećmi. Każda jest inna, tak jak inne są wakacyjne przeżycia. To właśnie one stają się punktem wyjścia do pracy przez kolejne miesiące. Nie realizujemy wcześniej przygotowanego scenariusza. Podążamy za tym, co przynoszą dzieci. Ich znaleziska, pytania i opowieści wyznaczają kierunek naszych działań.

W duchu pedagogiki Celestyna Freineta ogromne znaczenie mają swobodne teksty. Dzieci opisują swoje odkrycia, zapisują wspomnienia, tworzą opowiadania i wiersze inspirowane wakacyjnymi doświadczeniami. Teksty są czytane w klasie, redagowane, ilustrowane i stają się materiałem do dalszej pracy. Dzięki temu dzieci odkrywają, że ich własne doświadczenia są wartościowe i mogą stać się źródłem uczenia się całej grupy.

Skrzynki towarzyszą nam także podczas edukacji przyrodniczej, matematycznej, plastycznej i technicznej. Porównujemy zbiory, klasyfikujemy okazy, prowadzimy obserwacje, budujemy, projektujemy i eksperymentujemy. Na lekcjach języka angielskiego naturalne przedmioty stają się pomocą do rozwijania słownictwa, opisywania świata, zadawania pytań i prowadzenia rozmów. Język obcy pojawia się w działaniu, a nie w oderwaniu od doświadczenia.

Projekt zachęca dzieci do zdobywania sprawności związanych z przyrodą, obserwacją, współpracą i odpowiedzialnością za środowisko. Każda zdobyta sprawność jest potwierdzeniem rzeczywistych umiejętności i zaangażowania, a nie jedynie wykonania zadania. Dzieci same planują kolejne wyzwania, dokumentują swoje działania i z dumą obserwują własny rozwój.

Największą wartością projektu jest jednak coś, czego nie da się wpisać do programu nauczania. Dzieci zaczynają patrzeć uważniej. Dostrzegają piękno rzeczy prostych i naturalnych. Coraz częściej opowiadają o wspólnych spacerach, zachwycie nad znalezionym kamieniem czy obserwacji ptaków zamiast o kupionych pamiątkach. Zmienia się sposób przeżywania wakacji. Mniej jest kolekcjonowania przedmiotów, więcej kolekcjonowania doświadczeń.

Dla mnie, jako nauczycielki i animatorki pedagogiki Freineta, „Wakacje bez plastiku” są potwierdzeniem, że edukacja ekologiczna nie zaczyna się od mówienia o ekologii. Zaczyna się od budowania więzi z przyrodą, od zachwyty, wolności działania i zaufania do dziecięcej ciekawości. Kiedy dziecko czuje, że jest częścią świata natury, troska o środowisko staje się czymś oczywistym.

Projekt zainicjowała Magdalena Błęńska z Fundacji Miejsce Tworzenia. Dziś, po trzech latach, widzę, że stał się on czymś więcej niż jednorazową akcją. Jest przestrzenią do autentycznego uczenia się, współpracy z rodzinami i budowania ekologicznej wrażliwości poprzez codzienne doświadczenia.

Wierzę, że właśnie takie projekty pokazują siłę pedagogiki Freineta. Nie uczymy dzieci gotowych odpowiedzi. Tworzymy warunki, aby mogły doświadczać, odkrywać, zadawać pytania, pisać własne teksty i uczyć się od siebie nawzajem. A wtedy edukacja staje się prawdziwym spotkaniem z życiem.

Autorka: Martyna Kozłowska

Przemówienie Kuratora Oświaty w Gdańsku

Szanowni Państwo, uczestnicy 36 Kongresu skierowanego do Animatorów Pedagogiki Celestyna Freineta,

z ogromną radością przyjąłem zaproszenie na organizowane po raz 3 w Polsce międzynarodowe wydarzenie i jednocześnie czuję ogromną dumę mogąc powitać Was w najpiękniejszym regionie Polski, na Pomorzu. Polacy, jak już zapewne wiecie słyną ze swojej gościnności. Organizatorom zależało na perfekcyjnym przygotowaniu rozpoczynającego się właśnie wydarzenia. Nie mogliśmy jedynie się zdecydować, jaką pogodę zamówić na najbliższe dni. Tak więc chcąc pokazać Wam Pomorze jak najpełniej doświadczycie zarówno gorącego lata, jak i pierwszych dni wiosny i jesieni 😊

Jestem przekonany, że nie ma lepszego miejsca do rozmowy w duchu wolności – solidarności – demokracji niż dumny ze swojej unikatowej tradycji i kultury kaszubskiej region pomorski, epatujący również na zewnątrz wartościami płynącymi ze spuścizny Solidarności i wspólnotowego przeciwstawiania się reżimowi komunistycznemu. Nie mogło też być lepszego czasu na debatę o miejscu demokracji i samodzielności uczniowskiej w szkole niż moment wdrażania, w mojej ocenie fundamentalnej zmiany w polskiej edukacji. Wraz z reformą Kompas Jutra pragniemy na nowo wskazać kierunki, które w edukacji są najważniejsze – praktyczne nauczanie, samodzielność uczennic i uczniów, demokracja, praca projektowa, krytyczne myślenie i wiedza osadzona w realnym życiu. Jakże bliskie są Wam te idee w codziennej Waszej pracy. Wszystkim Państwu, uczestniczkom i uczestnikom kongresu, nauczycielkom i nauczycielom, życzę owocnych obrad, czasu przepełnionego wymianą doświadczeń, ale również pełnej integracji, zawierania nowych znajomości, które zaowocują dalszym rozwojem idei pedagogiki Celestyna Freineta w Polsce i na świecie.

Grzegorz Kryger

Drodzy Przyjaciele,

z ogromną radością i wzruszeniem witam Was w Polsce, na 36. Międzynarodowym Spotkaniu Nauczycieli Freineta – RIDEF 2026.

Kiedy zastanawiałam się jak was powitać, pomyślałam, że na nasze spotkanie upiekę chleb i właśnie wtedy przyszedł mi na myśl słowa Freineta:

„Naszym dzieciom potrzebne są róże i chleb. (...) ale bardziej jeszcze niż chleb potrzebne im jest twoje życzliwe spojrzenie, uśmiech, głos, twoja myśl i obietnica. Chciałyby odczuć, że znalazły w tobie i w klasie ten ton, który nadaje sens i cel ich życiu.”

Te słowa nie tylko są piękne ale i prawdziwe.

Każdy z nas przyjechał tutaj z innego miejsca świata. Jesteśmy różni, mówimy różnymi językami, żyjemy w różnych kulturach, pracujemy w różnych placówkach. A jednak łączy nas przekonanie, że edukacja zaczyna się od spotkania z drugim człowiekiem. Od życzliwego spojrzenia. Od uważności. Od zaufania.

W czasach, gdy świat doświadcza podziałów, niepewności i szybkich zmian, coraz bardziej potrzebujemy edukacji, która daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa, uczy dialogu i współpracy oraz pomaga odnaleźć swoje miejsce w świecie.

Wierzmy, że edukacja jest czymś więcej niż przekazywaniem wiedzy. To przestrzeń, w której dziecko uczy się myśleć, tworzyć, zadawać pytania, brać odpowiedzialność za siebie i innych oraz doświadczać, że jego głos ma znaczenie.

Freinet przypomina nam, że dzieci potrzebują chleba i róż. Potrzebują wiedzy, ale także piękna. Potrzebują umiejętności, ale również nadziei. Potrzebują wolności, ale i wspólnoty. Przede wszystkim jednak potrzebują dorosłych, którzy wierzą w ich możliwości.

Przez najbliższe dni sami stworzymy taką wspólnotę. Będziemy się uczyć od siebie nawzajem, zadawać pytania, dzielić doświadczeniami, śmiać się, wzruszać i odkrywać, że mimo różnic mówimy tym samym językiem, językiem szacunku dla dziecka.

Mam nadzieję, że wyjedziecie z Polski nie tylko z nowymi pomysłami, ale także z poczuciem, że nie jesteście sami. Że na całym świecie są ludzie, którzy tak jak Wy, wierzą, że edukacja może zmieniać życie, a szkoła może być miejscem demokracji, wolności, solidarności i pokoju.

Dziękuję, że jesteście tutaj. Dziękuję za drogę, którą przebyliście, aby się spotkać. Dziękuję za to, że od tylu lat tworzyacie międzynarodową freinetowską wspólnotę.

Niech RIDEF 2026 będzie czasem spotkań, które pozostaną z nami na długo. Niech będzie miejscem, gdzie znajdziemy nie tylko chleb i róże, ale także to, o czym pisał Freinet: ten szczególny ton, który nadaje sens naszej pracy i przypomina, dlaczego wybraliśmy zawód nauczyciela.

Chleb w polskiej tradycji jest symbolem dobra, gościnności i szacunku. To właśnie chlebem i solą witamy gości, otwierając przed nimi nie tylko drzwi naszych domów, ale także nasze serca. Dziś chcemy Was

powitać w ten sam sposób. Niech ten symbol będzie znakiem naszej wdzięczności za Waszą obecność i zaproszeniem do wspólnego przeżywania tego wyjątkowego czasu.

Witam Was z całego serca.

Witamy w Polsce.

Witamy na Kaszubach.

Joanna Antczak

Przewodnicząca PSAPCF